

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. Warszawa, 19 stycznia 1936 r.

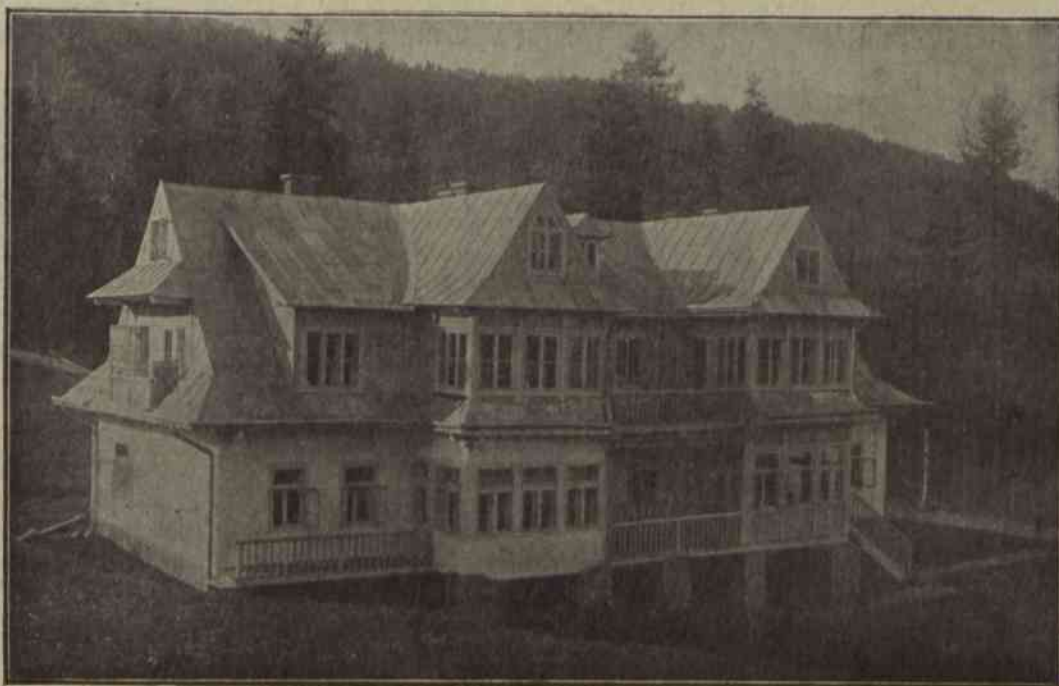
№ 3.



TREŚĆ NUMERU

- St. Gliszczyński.* — Strażackie dysproporcje.
St. Dębowski. — Organizacja nadzoru nad samorządem gminnym.
B. K. D. — Konferencje szkoleniowe dla pracowników gminnych.
Co piszą inni:
S. — Niedomagania naszej administracji drogowej.

Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Przegląd wydawnictw.



TANI URLOP W ZAKOPANEM.

Zimowy urlop można spędzić tanio w Zakopanem, w **DOMU WYPOCZYNKOWYM ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.**

Dom położony jest w najładniejszej i cichej części Zakopanego, na Gładkiem pod Gubałówką.

Pożywienie zdrowe, świeże i obfite.

Cena dziennego pobytu (pomieszczenie i pożywienie) jest wyjątkowo niska.

Dla członków Związku i ich rodzin, dla pp. starostów, urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Urzędów Wojewódzkich oraz osób skierowanych do Domu przez Centralny Zarząd — zł. 4.— od osoby. Dzieci do lat 10 płacą 3/4 dziennej opłaty dorosłych.

Do cen powyższych dolicza się $\frac{0}{10}$ dla służby.

Dla wszystkich innych osób wyżej nie wymienionych cena dziennego pobytu wynosi od zł. 5.— do 6.—.

Zgłoszenia kierować należy do **Domu Wypoczynkowego Pracowników Samorządowych—Zakopane-Gładkie—lub do Centralnego Zarządu Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego — Warszawa, ul. Królewska 23.**

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

| | | |
|--|--|---|
| PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 | REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadestanych nie zwraca. | Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/2 — str. 175 zł. — 1/4 str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośred- nio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł. — 1/4 str. 30 zł. |
|--|--|---|

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 19 STYCZNIA 1936 r.

Nr. 3

TREŚĆ Nr. 3. Strażackie dysproporcje — *St. Gliszczynski*. Organizacja nadzoru nad samorządem gminnym — *St. Dębowski*. Konferencje szkoleniowe dla pracowników gminnych — *B. K. D.* Co piszą inni: Niedomagania naszej administracji drogowej — *S.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

Strażackie dysproporcje

Każdy, kto mieszka na prowincji, z uznaniem musi podkreślić ofiarną i bezinteresowną pracę członków straży pożarnych w naszych licznych osiedlach. Strażacy swoim kosztem często w ciężkich warunkach finansowych umundurowują się, uczęszczają pilnie na ćwiczenia, jeżdżą bez wynagrodzenia nie raz po kilkanaście kilometrów do pożarów, zabiegają przez urządzenie zabaw i przedstawień o dochody na nabycie sprzętu strażackiego, płacą składki członkowskie, budują wielkim wysiłkiem remizy, będące częstokroć domami ludowymi. Jednym słowem spełniają o choczko swe trudne obowiązki społeczne.

Pod względem organizacyjnym poszczególne oddziały strażackie złączone są w Związku Powiatowym, Związki Powiatowe zorganizowane są w Związkach Wojewódzkich, a nadbudowę stanowi Zarząd Główny. W poszczególnych oddziałach są naczelnicy z wyboru honorowi i nie honorowani, zaś w zarządach powiatowych, wojewódzkich i głównym oficerowie strażacy z uposażeniem prawie że generalskim. I znowu jedna dysproporcja naszego życia społecznego. U dołu szary obywatel, pracujący dla dobra ogólnego bezinteresownie, częstokroć dokładający do tej służby społecznej grosze ze swej chudej sakiewki. U góry dygnitarze strażacy, pobierający sute uposażenia z rozmaitymi dodatkami, djetami czy ryczałtami, dostojnie i godnie reprezentujący swój stan oficerstwa strażackiego.

Zupełnie jest zrozumiałem, że rozmaite szarże strażackie, jak inspektorzy, podinspektorzy, instruktorzy i t. d. honorowo pracować nie mogą, gdyż strażactwo to ich zawód, ale winni być za swe prace wynagradzani proporcjonalnie w stosunku do pracowników państwowych, czy samorządowych. Trudno

bowiem twierdzić, że pełnienie obowiązku inspektora czy instruktora strażackiego jest trudniejsze i wymagające większego przygotowania od funkcji np. sędziego, komisarza ziemskiego, inżyniera powiatowego, czy radcy urzędu wojewódzkiego. Funkcjonariusze strażacy płatni stanowią korpus techniczny, dla którego Związek S. P. unormował stawki wynagrodzeń. Wysokość wynagrodzeń musi obchodzić samorząd terytorjalny, gdyż na zasadzie art. 35 ustawy o ochronie przed pożarami samorząd powiatowy ponosi koszty utrzymania instruktorów powiatowych S. P. i w chwili, kiedy dochody samorządu są bezlistośnie obcinane, nie obojętne jest dlań, na co wydaje się grosz publiczny.

Przed uchwaleniem budżetów na r. 1936/37 wydziały powiatowe otrzymały normy płac, ustanowione przez Główny Zarząd dla funkcjonariuszów strażackich.

Według tych norm uposażenie funkcjonariuszów strażackich wynosi:

| Funkcja | uposażenie | dodatek lokalny | dodatek za kilometr | razem | wysokość djety |
|---------------------------|------------|-----------------|---------------------|-------|----------------|
| | | | | | |
| Naczelnny inspek. | 860 | 100 | 250 | 1210 | 20 |
| Zast. nacz. insp. | 750 | 80 | 150 | 980 | 17 |
| St. inspektor. | 640 | 60 | 150 | 850 | 14 |
| Inspektor woj. | 540 | — | 100 | 640 | 12 |
| Instruktor pow. | 300 | — | 30 | 330 | 9 |

Prócz tego każdy z członków korpusu technicznego otrzymuje 300 zł. rocznie na umundurowanie.

Jeżeli przyjmie się za zasadę, że instruktor powiatowy straży pożarnych jest przynajmniej 15 dni w miesiącu w drodze, to prócz zwrotu rzeczywistych kosztów podróży otrzyma miesięcznie 465 zł. czyli mieć będzie więcej, aniżeli wynosi wynagrodzenie wicestarosty, zaś st. inspektor pobierać będzie uposażenie większe od wielu wyższych funkcjonariuszów administracji państwowej, czy samorządu. Nie umniejszając ważności prac dostojników strażackich, jednak bezstronnie stwierdzić należy, że zakres odpowiedzialności, oraz przygotowanie fachowe wicestarosty, komisarza ziemskiego, czy inżyniera powiatowego nie są mniejsze od odpowiedzialności i przygotowania instruktora straży pożarnych.

A jeżeli ze względu na odciążenie płatników podatkowych idziemy tak daleko, że zamierzamy zredukować pobory pracowników samorządowych, zniżając uposażenie np. burmistrzów do 300 zł., to czy nie należałoby również pewne równanie w dół przeprowadzić i w uposażeniach funkcjonariuszów strażackich?

Sądzę, że dla organów samorządu powiatowego, uchwalających subwencje dla straży, postulaty Zarządu Głównego będą tylko pobożnym życzeniem, wykonywanem w miarę możliwości, gdyż samorząd w chwili, gdy ludzie z ukończonemi uniwersyteckimi studjami nie mogą znaleźć posady, powinien znaleźć nawet należyte wyszkolenych instruktorów powiatowych straży pożarnych za wynagrodzeniem, zbytnio nie odbiegającym od uposażeń reszty pracowników samorządowych.

Powinien, ale nie znajdzie, gdyż Związek Straży Pożarnych w praktyce zmonopolizował w swem ręku dostarczanie kandydatów na funkcjonariuszów strażackich.

Należałoby przypuszczać, że Związek ograniczy swoją działalność, jeżeli chodzi o personel techniczny, do przygotowania wyszkolonych na kursach kandydatów, którzyby mogli jako siły wykwalifikowane być angażowani bądź przez Główny Zarząd, jako funkcjonariusze centrali, bądź przez Zarządy Wojewódzkie jako pracownicy tychże Zarządów, bądź też przez wydziały powiatowe jako pracownicy samorządowi lub też w zależności od warunków lokalnych przez Powiatowe Zarządy Straży Pożarnych.

Tymczasem według wydanych przepisów Zarząd Główny ma unormować uposażenia dla personelu technicznego Zarządów Okręgowych, a Zarządy Okręgowe dla oddziałów powiatowych wprowadzić po zasięgnięciu nieobowiązujących opinii.

Ten zaś, który ma płacić t. j. samorząd powiatowy, nie jest nawet pytany o zdanie, czy może ponieść nałożone nań wydatki.

Lecz ingerencja korporacji strażackich w stosunku do samorządu powiatowego i Zarządów Powiatowych Straży Pożarnych idzie jeszcze dalej, gdyż przewiduje w razie podniesienia zwrot kosztów instruktorom powiatowym, nie biorąc pod uwagę zupełnie, że samorząd powiatowy nie ma potrzeby przenoszenia instruktorów, gdyż jedynie może roz wiązać zawartą umowę na zasadach obowiązujących

przepisów prawnych, stosowanych przy zawieraniu umów dla pracowników umysłowych. Trudno bowiem przypuszczać, aby władze korporacyjne strażackie miały uprawnienia mianowania, czy przenoszenia instruktorów powiatowych, którzy pod względem prawnym albo są pracownikami samorządowymi, a więc podlegają przepisom lokalnym (pragmatyce) poszczególnych związków samorządowych, albo też, jeżeli chodzi o Zarządy Powiatowe Straży Pożarnych, to stosunek instruktorów oparty jest na zasadach rozporządzenia o pracownikach umysłowych i w tym wypadku ingerencja co do przenoszenia władz korporacyjnych jest prawnie i nieuzasadniona i niewykonalna.

Pomimo więc, że organizacja straży unormowana została ustawą, to jednak dzięki specyficznemu ujmowaniu sprawy mianowania zwłaszcza instruktorów powiatowych przez władze korporacyjne strażackie, wytwarza się błędne koło, rezultatem czego biedny powiatowy instruktor nie orientuje się zupełnie, kto jest tegoż w świetle ustawowem pracodawcą.

Pewne zamieszanie pojęć o władzach nadzorczych nad oddziałami straży wnosi wzorowy statut stowarzyszeń ochotniczych Straży Pożarnych, zamieszczony w Dzienniku Ministerstwa Spr. Wewn. z r. 1935 Nr. 6. Według powyższego statutu władzami stowarzyszenia są władze Związku, do których należy zatwierdzanie zarządu oraz kandydatów na naczelnika straży i jego zastępcę. Według zaś art. 13 ustawy wybór naczelnika straży i tegoż zastępcy wymaga zatwierdzenia władzy. Ustawa pod słowem władza rozumie państwowe władze administracji ogólnej, a więc starostę. Wogóle ustawowo nadzór nad działalnością straży na terenie danego powiatu należy do państwowej administracji ogólnej, przyczem władze te mogą ten nadzór wykonywać przy pomocy organów fachowych, a więc Związku Straży Pożarnych (art. 44). Ustawa wyraźnie mówi „przy pomocy“, a więc organa fachowe nie mogą zastępować władz ani też władze nie działają za ich pośrednictwem, lecz mogą w sposób przez siebie ustalony używać pomocy Związku przy nadzorze.

Ponieważ w statucie wzorowym jest uwidocznione, że władzami stowarzyszenia są jedynie władze Związku, więc w praktyce, a zwłaszcza w sprawie zatwierdzania wyboru naczelników straży panują pewne nieporozumienia pomiędzy zarządami oddziałów powiatowych, a starostami. Statutowo bowiem zatwierdzanie kandydatów na naczelników odbywa się przez Zarządy, a więc kolegialnie, podczas gdy ustawowo starosta jednoosobowo ma zatwierdzić wybór tak, jak wojewoda jednoosobowo ma prawo zawiesić w czynnościach naczelnika lub tegoż zastępcę.

Z powyższego widzimy, że sprawy kompetencji Związku w stosunku do władz nadzorczych nie są należyte unormowane i, wczuwając się w zarządzenia władz związkowych, odnosi się wrażenie, że właściwie organa Związku w stosunku do oddziałów straży pożarnych uważają się za władze nadzorcze, podczas gdy ustawa zapewnia im tylko udzielanie pomocy fa-

chowej przy spełnionym nadzorze przez władze administracji ogólnej.

Przy preliminowaniu wydatków tak Zarządu Głównego, jak Wojewódzkich i Powiatowych należałoby dążyć zwłaszcza z powodu redukcji dochodów samorządu gminnego i powiatowego do ograniczenia wydatków administracyjnych, a natomiast udzielania subwencji poszczególnym strażom na zakup sprzętu strażackiego, a zwłaszcza węży i beczkowsów, gdyż najlepiej wyćwiczona i manewrująca na pokazach straż, należycie w sprzęt niezaopatrzona, staje się bezużyteczna. Jeżeli idzie o wydatki na instruktora powiatowego, to przynajmniej w mniejszych terytorjalnie powiatach jeden instruktor może obsłużyć dwa powiaty. Naturalnie w tym wypadku muszą się zmniejszyć żądania Zarządów Głównego

i Okręgowych nadsyłania przez instruktorów raportów, meldunków, planów operacyjnych i t. p. papierowych sprawozdań. Musimy bowiem i w stosunkach Straży Pożarnych zastosować słowa Wicepremiera Kwiatkowskiego, że społecznik, siadając za biurkiem, staje się częstokroć biurokrata, a tego nastawienia biurokratycznego w stosunku do strażactwa ze strony dygnitarzy strażackich jest czasami za wiele. Po czucie karności należy szerzyć wśród strażaków jako organizacji mundurowej, ale nie można wychodzić z założenia, że to są jakieś oddziały, odbywające przymusową służbę, a takie nastawienie w stosunku do strażaków jest niekiedy ze strony personelu technicznego.

St. Gliszczyński.

Organizacja nadzoru nad samorządem gminnym

Poruszano w ostatnich czasach tę sprawę kilkakrotnie, jednak mam wrażenie, że naświetlono ją z dość odległych perspektyw i, jeśli się tak wolno wyrazić, „w trybie życzącym“.

Powstał w ten sposób swego rodzaju „żywot inspektora pocziwego“ odległy od rzeczywistości, a nie podlegający o tyle dyskusji, o ile wogóle nie podlegają jej rozważania na temat, jak być powinno.

Sądzę zatem, że dla uzyskania pełnego i rzeczywistego obrazu pożyteczne będzie oświetlenie sprawy z bezpośredniej bliskości, ukaże ono bowiem na obrazie rysy i pęknięcia i to nie przypadkowe, a strukturalne. Wtedy dopiero czas będzie na rozważania, czy to, co być powinno, jest osiągalne — i co w tym kierunku uczynić należy.

Nadzór nad samorządem gminnym sprawuje w każdym powiecie wydział powiatowy za pośrednictwem specjalnego urzędnika: inspektora samorządu gminnego. Wydawałoby się więc, że przy właściwym doborze ludzi na te stanowiska sprawa będzie dostatecznie rozwiązana. Tak jednak nie jest z wielu względów. Oto najważniejsze z nich.

Po kilkakrotnych redukcjach personelu powiatowych związków samorządowych inspektor samorządu gminnego nie posiada żadnej pomocy biurowej i musi wszystkie czynności swego referatu załatwiać sam.

Spróbujmy to skalkulować; przyjmijmy jako przeciętną w powiecie 20 gmin i conajmniej 15 kas pożyczkowych.

20 rewizyj generalnych z opracowaniem zarządzeń i protokołów zajmie conajmniej 200 dni pracy, czterokrotne jednodniowe inspekcje doraźne dni 80, urlop wypoczynkowy dni 28... i widzimy, że już roku nie wystarczy. A przecież to nie wszystko: pozostaje jeszcze do załatwienia średnio 2000 spraw biurowych, dochodzenia i udział w procesach sądowych, wybory do organów samorządu, udział w posiedzeniach tych organów, odprawy, kursy, przetargi i odbiory robót.

Nie można przecież z tego zrezygnować, bo i któż to będzie robił? Ostatnie lata były szczególnie

pod tym względem obfite i odbiły się z konieczności na pozycji rewizyj generalnych.

Widać więc, że w powyżej naszkicowanym schemacie czynności inspektora samorządu gminnego przeprowadzić należy radykalne obcięcia, zdjąć z niego cały szereg obowiązków, bo nie będzie on w stanie im poddać.

A jeśli tak, to z czego należy zrezygnować?

Nie jest to łatwe do rozstrzygnięcia, zależy bowiem nie tylko od warunków lokalnych: są tu momenty spotykane powszechnie we wszystkich powiatach. Na kilka z nich pozwolę sobie zwrócić uwagę czytelnika.

Inspektor samorządu gminnego jest niemal jedynym urzędnikiem powiatowym, który ma stałą styczność z t. zw. „terenem“. Podczas objazdów gmin styka się on z konieczności, jeśli już nie z zamiłowaniem, z całym szeregiem ludzi i zjawisk, zna nie tylko urzędowe oblicze spraw, ale i te tak ważne dla należytej oceny — momenty i sprężyny ukryte, ludzkie... i arcyłudzkie. Staje się przez to niestety niezastąpiony przy rozstrzyganiu wielu ważnych zagadnień, nie wchodzących w zakres jego właściwej pracy. Ubocznie zaś ta nieunikniona przewaga nad innymi pracownikami starostwa i wydziału powiatowego wciąga inspektora samorządu gminnego w cały szereg prac społecznych, co dodatkowo go obarcza.

Moment drugi: starostwa nie posiadają kredytów na lustracje gmin w poręczonym zakresie działania, więc i ten obowiązek spada na inspektora, który staje się omnibusem: musi wszystko wiedzieć i wszystko umieć, a jeśli już nie wszystko robić, to w każdym bądź razie za wszystko odpowiadać (referaty spraw gminnych starostw prowadzą z reguły inspektorzy samorządu gminnego).

Moment trzeci: w zakresie działania samorządów gminnych wchodzi czynności t. zw. władz niespolonych. Utrzymanie kontaktu z temi władzami, ustalanie wspólnych linii postępowania, pomoc w realizowaniu całego szeregu przepisów z tych dziedzin odbywa się również przez inspektora samorządu gminnego, bo innej drogi niema.

I wreszcie moment czwarty: samorząd gminny podejmuje i realizuje cały szereg prac, wymagających specjalnej wiedzy fachowej, a fachowców niestety nie posiada nie tylko gmina, lecz często nawet i wydział powiatowy. Przychodzą więc wójt, burmistrz, delegacje wiejskie i gminne do inspektora samorządu... o poradę.

A jeśli nawet i nie przychodzą, a odważą się rozpocząć prace te na własną odpowiedzialność, to rzecz ta inspektorowi sam. gm. nie daje spać spokojnie. Ileż to bowiem w ten sposób głupstw narobiono, które on później musiał odrabiać i w pocie czoła prostować, żeby przynajmniej zmniejszyć dotkliwie nieopatrznie zaciągniętych zobowiązań.

Trzeba więc „wzbogacać swą wiedzę“ w najprzeróżniejszych sprawach. Budownictwo mieszkalne i drogowe, szpitalnictwo i zakłady opieki społecznej, organizacja świetlic, bibliotekarstwo, a obok tego planowa zabudowa miasteczek, racjonalne wyposażenie rzeźni, budowa zbiorników wody i ośrodki zdrowia, szkółki drzewek i radjofonizacja, obrona przeciwlotnicza i Dzień Konia.

W ten sposób powstaje dżungla, w której błąka się i gubi nieraz beznadziejnie inspektor samorządu gminnego.

W tych warunkach wypacza się gruntownie idea nadzoru nad samorządem gminnym. W jednych wypadkach próbuje się zaradzić złu przez sianie popłochu wśród przełożonych i pracowników gminnych z pozostawieniem im zresztą dużej swobody działania, w innych przez dokuczliwe wścibstwo w drobiazgi, nie mające poważniejszego znaczenia (np. praktykowana jeszcze tu i ówdzie „centralizacja“ zakupów materiałów piśmiennych), a jeszcze gdzieś indziej przez urzędową pisaninę: okólniki, polecenia, zarządzenia, sprawozdania i t. p. Gdzie indziej zaś stosuje się zasady „życiowe“ t. j. prosto wybiera się z gąszczu sprawy najważniejsze, ile ich można udźwignąć, a reszta jakoś ginie w cieniu i zapomnieniu.

Jak z tych sprzeczności wybrnąć? Zwłaszcza, że zgóry przekreślić trzeba w dzisiejszych warunkach wyjście najprostsze: powiększenie liczby inspektorów.

Pozwolę sobie naszkicować choć kilka ogólnych wniosków w tej sprawie.

Zakres obowiązków inspektora samorządu gminnego należy ograniczyć, ale podkreślam ograniczyć w praktyce do spraw własnych samorządu. Nadzór nad porączonym zakresem działania gmin winny sprawować władze administracji rządowej. Umożliwi to inspektorowi samorządu gminnego wyspecjalizowanie się w dziedzinie samorządu, która przecież jest dziś bardzo obszerna.

W biurze wydziału powiatowego inspektor samorządu gminnego musi mieć przynajmniej jednego pracownika do pomocy w załatwianiu korespondencji, inaczej bowiem nie zdoła się oderwać od biura i straci możliwość wyjazdów w teren, lub też po przyjeździe z dłuższych inspekcji zostanie olbrzymi stos spraw, których nie zdoła załatwić w terminie.

Kwestja środków lokomocji w powiecie musi być też jakoś ulepszona. Prymitywne sposoby poruszania się, jak podwozy, mają niestety tę wielką wa-

de, że marnuje się wtedy dużo cennego (zapłaconego) czasu, a człowiek po przejechaniu 15 km. na chłopskiej furce w deszcz lub skwar nie jest czasem wprost zdolny do wyłożonej pracy, jaka nań czeka; jest zmęczony, głodny i musi odpocząć właśnie wtedy, gdy powinien pracować i pracę swych młodszych kolegów nastawiać.

Jeśli zaś chodzi o samą treść prac inspekcyjnych, to do dziś nie ustalono, jak należy rozumieć istotę ich i sens zasadniczy.

Pozornie jest inaczej. Mówi się prosto, że inspektor winien czuwać nad całością spraw, skoncentrowanych w zarządzie gminnym i już. To też w okólnikach i zarządzeniach kładzie się wielki nacisk na t. zw. rewizje generalne i ilością ich mierzy się wydajność pracy inspektora. Mam obawy, że punkt ciężkości został tu jednak określony niewłaściwie. Wiele już mam poza sobą rewizyj generalnych i przyznam się, realne ich efekty nigdy nie były współmierne z ilością włożonej w nie pracy.

Płynie to może stąd, że pojęcie rewizji generalnej zostało zakreślone zbyt szeroko. Żąda się w takich wypadkach od inspektora, by zlustrował dosłownie wszystko, co tylko jest i dzieje się w gminie, by to wszystko szczegółowo opisał (nikt potem tego nie czyta) i zaproponował długą listę zarządzeń.

Jest to więc coś w rodzaju wielkanocnych porządków lub wielkiego prania. Po takiej generalnej rewizji władza nadzorcza chce mieć absolutną pewność, że wszystkie nadużycia i uchybienia zostały wykryte, wszystkie dziury załatwane i można być spokojnym, że w przeciągu roku przynajmniej nic złego w lustrowanej gminie się nie stanie. Czasem ponadto od protokołu takiej lustracji wymaga się, by był on kompletną monografią gminy.

Nie przeczę, że jest wiele słuszności w takim ujęciu sprawy, że takie przewrócenie wszystkiego dogóry nogami ma wiele stron dodatnich, ma ono jednak i bardzo poważne wady.

Po pierwsze zabiera bardzo dużo czasu, którego jak widzieliśmy powyżej, odczuwa się dotkliwy brak.

Po drugie wytrąca na pewien czas tok prac w gminie z normalnej kolei. Personel stara się i musi odrębnie załatwiać szereg prac, może zaniedbanych, a może i świadomie odłożonych na później, wyszukiwać potrzebne akta, robić obliczenia, wyciągi, uzgodnienia i to nie w atmosferze spokojnej, lecz podminowanej niepokojem. Ileż to błędów robi się wtedy, ileż niewinnych oszustw i wybiegów używa, by wykręcić się od spodziewanych zarzutów. Najzyczliwsze uwagi i instrukcje uciekają wtedy z głowy i pamięci, rzeczy proste i jasne jeżą się trudnościami, płaczą i przytłaczają. Kiedy się to już skończy wszyscy oddychają z ulgą: wiedzą że na dłuższy czas będzie spokój.

Zarządzenia polustracyjne przychodzą z pewnym opóźnieniem: muszą być przecie opracowane, uzgodnione i zaaprobowane. I znów jest ich tyle, że niepodobna ich we właściwym czasie wykonać. Są wśród nich rzeczy drobne i z temi idzie najłatwiej, ale są i takie, które wymagają poważniejszego wysiłku i te odkłada się na później, albo zwleka dotąd, dopóki nie zaczną się sypać ponaglenia. Wtedy to

niema już czasu na namysły: sprawę trzeba załatwić jak najprędzej, — to znaczy „po łébkach“.

Lecz na tem nie koniec. Przy takim systemie nadzoru napotyka się w czasie rewizji na cały szereg błędów i uchybień starych, których już niepodobna odwrócić. Pozostaje tylko stwierdzić fakty, ew. ukarać winnych, co jednak szkód nie wyrówna.

Ponadto zaś w czasie przebywania na rewizji generalnej w jednej gminie, inspektor samorządu gminnego traci kontakt z innymi gminami i możliwość wpływania na bieg prowadzonych tam prac: staje się nieosiągalny i nieuchwytny właśnie wtedy, gdy jest nagwałt potrzebny, bodaj na parę godzin.

Obawiam się, że taki sąd o rewizjach generalnych ściągnie na mnie gromy potępienia i oburzenia, może nawet powszechnie stosowany w tych wypadkach zarzut, że inspektorom samorządu nie chce się robić poważniejszej roboty, nie chce się sięgnąć głęboko, do samego dna w działalność gminy, nie chce się przysiedzieć fałdów.

Nie miałbym na taki zarzut odpowiedzi, lecz nie mógłbym zmienić swego przekonania. A przekonanie to wyraża się prosto: rewizja generalna nie jest najważniejszą funkcją nadzoru i nie daje takich efektów, jak się to powszechnie sądzi.

Natomiast inspekcje szczegółowe mają, moim zdaniem, daleko ważniejszy wpływ na bieg życia samorządów gminnych i nie zasługują na tak lekceważące traktowanie, jak to ma miejsce obecnie.

Naturalnie, o ile będą wnikliwe i sięgną do głębi poszczególnych działów pracy.

Dają one możliwość wpływania na bieg i rozwój poszczególnych spraw w tym czasie, gdy można dokonywać zmiany i poprawki i zmieniać nastawienia, ułatwiają pracę i pomnażają liczbę kontaktów inspektora z organami samorządu gminnego. W ten sposób w ciągu roku suma prac nadzorczych da więcej niż jedna rewizja generalna, a pożytek będzie większy, zarządzenia staną się łatwiejsze do wykonania.

Pewne prace samorządów mają swe nasilenia okresowe, sezonowe i wtedy właśnie jest pora, by je chwycić na gorąco i nadawać im właściwy kierunek, przenieść doświadczenia jednych terenów na inne i chronić od wielokrotnego popełniania tych samych błędów.

W ostatecznym rezultacie prac nie to przecież

będzie decydujące, by kontrola biura ewidencji ludności dokonana została w tym samym czasie, co kontrola gminnej kasy pożyczkowej, ale o to, by oba te działy poddane zostały rewizji i odpowiednio usprawnione.

Naturalnie wyjazdy na takie lustracje szczegółowe nie mogą się zamienić na wycieczki krajoznawcze, po których jedynym rezultatem zostaną zapisy w księgach inspekcyjnych, opiewające: „veni, vidi, vici“. Każda z takich inspekcji musi wyczerpać całość jednego przynajmniej zagadnienia, — wtedy dopiero bowiem dać może pożytek.

W tych warunkach rewizja generalna stanie się rodzajem syntezy podkreślenia i zsumowania wszystkich i rozmaitych zjawisk, koncentrujących się wokół zarządu gminnego i wystarczy, jeśli się ją przeprowadzi raz na trzy lata.

Naturalnie od tej zasady będą wyjątki: przede wszystkim w wypadkach ujawnienia nadużyć. Wtedy konieczne się stanie przeprowadzenie całkowitej rewizji, by zyskać pewność, że ujawnione zostaną wszystkie dostępne ślady przestępstwa. Nie sądzę jednak, by przy stałym nadzorze i mocnym w ciągu lat ubiegłych przesianiu elementu pracowniczego, obawa o nadużycia była tak silna, żeby miała decydować o nastawieniu akcji nadzoru przedewszystkiem na tor śledztwa i tropienia nadużyć. Daleko bardziej potrzebne wydaje mi się szkolenie i instruowanie pracowników samorządu gminnego, gdyż w tej dziedzinie braki są bardzo poważne.

Stąd też ostatni w niniejszym szkicu mój wniosek jest następujący: inspektorzy samorządu gminnego powinni być sami szkoleni i instruowani systematycznie i pieczołowicie: wydatki na to szybko się opłacą. I tu jednakże zerwaćby należało z systemem kursów „wszechstronnych“, przeładowanych wieloma sprawami... po dwie godziny na każdą, a raczej wprowadzić system gruntownego opracowania paru spraw, ale na możliwie wysokim poziomie postawionych.

Zalecany na niektórych terenach urzędowy dobór beletrystyki dla inspektorów, możnaby wtedy z zupełnym spokojem pozostawić do ich swobodnego uznania.

Stanisław Dębowski.

Konferencje szkoleniowe dla pracowników gminnych

Na jednym ze zjazdów powiatowych sekretarzy gminnych w toku omawiania zagadnień z dziedziny ustawodawstwa administracyjnego wywiązała się dyskusja nad prawidłową interpretacją przepisów ustawowych, która dowiodła, że w praktyce pracowników gminnych interpretacja tego rodzaju ma dość często znamiona bądź subiektywne i jednostronne, bądź też stosowana jest zbyt rozszerzająco mimo, że z ducha danego przepisu ustawowego lub z woli ustawodawcy wynika inne, a w każdym razie objek-

tywne unormowanie pod względem prawnym danego zagadnienia.

Z podobną interpretacją przepisów prawnych spotkać się można i w innych instytucjach, gdzie dany pracownik nie ma dostatecznego przygotowania teoretycznego. Bardzo często bowiem daje się zauważyć, że z przepisów szczegółowych wyprowadza się ogólne zasady, mimo że w danej materji ustawodawca przewiduje normy zasadnicze, wprowadzając obok nich szereg norm szczegółowych.

Obserwacja dotychczasowa w tym kierunku wykazuje, jak niedocenianą jest należycie sprawa umiejętnego stosowania przepisów ustawowych.

Ten stan rzeczy jest do pewnego stopnia potwierdzeniem tego niezbitego faktu, że „kuźnią szkoleniową“ dla pracownika gminnego była dotychczas w pierwszym rzędzie praktyka, a więc jednostronne przygotowanie do pracy zawodowej. Pod tym względem nowe przepisy o egzaminach praktycznych kandydatów na sekretarzy gminnych dają pewną rękojmię teoretycznego przygotowania dla przyszłych adeptów na stanowiska sekretarzy gminnych. że tak było dotychczas, nie można z tego powodu przypisać winy pracownikom gminnym. Sekretarze gminni w swoim środowisku stanowią, jeśli się tak wyrazić można, chodzącą encyklopedję, z której niemal całe lokalne środowisko czerpie niezbędne wiadomości z zakresu płynnych norm ustawodawstwa administracyjnego. Niezawodnie w tych wypadkach doświadczenie i dłuższa praktyka przychodzą z wielką pomocą. Niemniej jednak, gdy chodzi o właściwą interpretację przepisów prawnych i ich stosowanie, w praktyce napotyka się na pewne trudności. Trudności te mogą zwiększać się w miarę tego, jak nowe ustawodawstwo administracyjne przekazywać będzie w dalszym ciągu zarządom gminnym pewne uprawnienia władzy administracyjnej I instancji.

Z zagadnieniem wspomnianych uprawnień wiąże się jednocześnie kwestja wydawania przez zarządy gminne wszelkiego rodzaju decyzji administracyjnych (orzeczeń, zarządzeń, nakazów i zakazów). Urzędowość konstrukcji tego rodzaju aktów administracyjnych wymaga również pewnego przygotowania teoretycznego. I tutaj widzimy podobną lukę w praktyce.

Trudno bowiem mimo przytoczonych okoliczności domagać się od długoletnich pracowników gminnych, aby sami mogli uzupełniać te wiadomości, a zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że na sekretarzach gminnych ciąży w większości wypadków społeczne obowiązki w ich środowisku. Na nich to właśnie spada poza nadmiernymi obowiązkami służbowymi rola promotorów społecznych na ich terenie. Niezależnie od wzmiankowanych powyżej trudności, wyłoniłby się mogła także trudność umiejętnego uzupełniania wiadomości teoretycznych.

Równocześnie z właściwą interpretacją przepisów ustawowych i konstrukcją aktów administracyjnych wysuwa się na czołowe miejsce zagadnienie umiejętnego zapoznawania pracownika gminnego z przepisami prawnymi.

Widzimy więc, że w tym kierunku jest wiele do zrobienia i tutaj nasuwa się myśl, jakie będzie można znaleźć wyjście z tej sytuacji. Wprawdzie bardzo wielu pracowników gminnych kończy kilkumiesięczne kursy specjalne na Wolnej Wszechnicy. Jest to już poważny dorobek teoretyczny, jednakże ogrom i różnorodność przepisów ustawodawstwa administracyjnego (ulegającego częstym zmianom), z którymi styka się w swej codziennej pracy pracownik gminny, przemawia za nieodzowną potrzebą doszkalania go w ten sposób, aby mógł sprawnie i prawidłowo wywiązać się ze swych obowiązków. Byłby

to więc duży krok naprzód na drodze usprawnienia administracji samorządu gminnego.

Jedyne wyjście z tej sytuacji dałyby, zdaniem mojem, t. zw. konferencje szkoleniowe, na które obecnie kładzie się wielki nacisk w urzędach państwowych administracji ogólnej mimo, że w tem środowisku spotykamy się z coraz większym napływem pracowników z teoretycznym przygotowaniem.

Jeżeli więc w tem środowisku zachodzi stała potrzeba doszkalania personelu biurowego, to bezspornie potrzeba tego rodzaju perjodycznego doszkalania pracowników samorządowych jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, nad którym warto poważnie zastanowić się. O potrzebie doszkalania wypowiedzieli się już niejednokrotnie pracownicy gminni.

Godząc się w zasadzie z potrzebą teoretycznego doszkalania, należałoby zastanowić się nad zorganizowaniem szkolenia w ten sposób, aby wskutek ewentualnego wprowadzenia konferencyj szkoleniowych nie ucierpiała z tego powodu ciągłość pracy biurowej w samorządzie gminnym.

Zdaniem mojem, konferencje takie mogłyby odbywać się w poszczególnych powiatach pod kierunkiem ludzi, mających odpowiednie przygotowanie, przyczem konferencje szkoleniowe możnaby wyznaczyć oddzielnie dla sekretarzy gminnych i oddzielnie dla pozostałych pracowników gminnych. Kwestję planu i programu możnaby pozostawić narazie inicjatywie kierownika takiej konferencji, który, wyczuwając lepiej miejscowe potrzeby i warunki, mógłby odpowiednio podejść do rozwiązania tej sprawy. W każdym razie kierownik konferencyj powinien tak ułożyć i przeprowadzić plan konferencyjny, aby biorący udział w konferencjach mogli na wstępie zapoznać się gruntownie z normami prawa formalnego. Systematyczne i szczegółowe opanowanie przepisów proceduralnych będzie niezawodną gwarancją, że budowa aktów administracyjnych w charakterze decyzji pod względem formalnym nie będzie sprawiać danemu pracownikowi gminnemu żadnych trudności. W dalszym ciągu mógłby kierownik przystąpić do opracowania zasadniczych przepisów prawa materialnego, mającego zastosowanie w samorządzie gminnym.

Podkreślam, że tego rodzaju konferencyj nie należy utożsamiać z powiatowymi zjazdami sekretarzy gminnych, na których omawiane są sprawy konkretne z poszczególnych resortów pracy, przyczem kilkugodzinne obrady na zjazdach nie pozwalają na teoretyczne doszkalania.

Na przeszkodzie w tych wypadkach stoją również i względy oszczędnościowe. Wchodziłaby w tym wypadku w grę sprawa subwencjonowania wydatków, związanych z organizowaniem konferencyj szkoleniowych. W każdym razie nie możnaby było z tego tytułu obciążać samorządów gminnych wydatkami na pokrycie kosztów podróży dla odnośnych pracowników. Jedyne tylko mogłyby być tu mowa o wydatkach dla kierownika konferencyj, którego obowiązkiem byłoby dokładne i wyczerpujące przygotowanie się do przeprowadzenia konferencji. Konferencje takie mogłyby odbywać się np. co kwartał

przez dwa dni, a co razem biorąc, uczyniłoby osiem dni w roku dla doszkalania sekretarzy gminnych i takąż ilość dni dla pozostałych pracowników gminnych.

Koszta z tego tytułu mogłyby bez większego uszczerbku pokryć samorządy powiatowe bądź orga-

nizacje zawodowe pracowników gminnych, o ile te ostatnie rozporządzają pewnymi funduszami.

Dobór odpowiedniego kierownika, zdaniem mojem, należałoby pozostawić całkowicie inicjatywie miejscowej władzy nadzorczej.

B. K. D.

Co piszą inni

Niedomagania naszej administracji drogowej

Organizacyjnym zagadnieniem rozbudowy dróg poświęcił referat na Zjeździe Inżynierów Drogowych we wrześniu 1935 r. *prof. E. Bratro*. Referat ten został ogłoszony w ostatnim zeszycie „*Wiadomości Drogowych*“ (Nr. 103 — 104 z 1935 r.). Ze względu na szereg ciekawych uwag i obserwacji, jako też ze względu na osobę autora, uchodzącego za jednego z najwybitniejszych znawców przedmiotu, referat ten zasługuje w pełni na zainteresowanie samorządów, choć omawia on całość gospodarki drogowej w Polsce. Przedewszystkiem jako na zjawisko, stwarzające dużo chaosu w gospodarce drogowej, *prof. Bratro* zwraca uwagę na wielotorowość kredytową. Cała gospodarka drogowa w Polsce opiera się aż na 14 źródłach dochodowych (Państwowy Fundusz Drogowy, Fundusz Inwestycyjny, Fundusz Pracy, Pożyczka Inwestycyjna, dotacje M. S. Wewn. w naturaljach jak zboże, mąka i t. p., Lasy Państwowe w postaci kredytowania drewna, P. K. P. w postaci kredytowania przewozów kolejowych, kamieniołomy państwowe w postaci kredytowania materiałów kamiennych, umarzanie przez płatników zaległych podatków robocizną i materiałami, samorządowe opłaty drogowe, szarwark drogowy, pomoc ze strony t. zw. junaków, spółki drogowe i normalne dotacje budżetowe Skarbu).

„Wymieniona wielotorowość kredytowa wytworzyła niezmiernie skomplikowaną rachunkowość, albowiem każdy z funduszków ma odrębne księgi kontowe z rozmaitymi subkontami. Inżynier powiatowy prowadzi często roboty na jednym odcinku drogowym lub przy jednym przedmiocie, wykorzystując najrozmaitsze źródła“....

„...w każdym miesiącu stosunek udziału tych źródeł zmienia się najróżnorodniej tak, że w tych warunkach staje się wprost niemożliwe ustalenie rzeczywistych kosztów budowy, jak również nieosiągalne jest planowe wykonanie robót, gdyż często przeważna część źródeł wogóle zawodzi, a wynikię stąd braku trzeba w ostatniej chwili bezplanowo lub nawet wbrew planowi uzupełniać ze źródła innego. O jakiegokolwiek kalkulacji kontrolnej mowy tu być nie może i inżynier, który nawet robotę pod względem technicznym wykonał dobrze nie nabywa zupełnie przeświadczenia, że uskutecznił ją ekonomicznie“.

Do tych momentów natury zasadniczej dochodzi jeszcze przeciążenie skomplikowaną rachunkowością, opracowywanie różnych zestawień, raportów, magazynowanie i rozdzielanie przydzielonych ziemiołódów i tym podobne czynności oraz system wielokrotnej kontroli, sprawowanej samodzielnie przez szereg instytucyj, biorących udział w kosztach

budowy i utrzymania dróg. Szczegółowe uwagi poświęca *prof. Bratro* różnym formom finansowania robót oraz niektórym sprawom ściśle organizacyjno-administracyjnym. Przedewszystkiem poddaje w wątpliwość gospodarczą celowość finansowania robót drogowych ziemiołódami. Otrzymane artykuły należy magazynować i chronić przed zepsuciem, co połączone jest z dużym nakładem pracy jak i kosztów. Z drugiej strony starając się ich szybko pozbyć podejmuje się prace w danej chwili niecelowe lub też rozdziela się w formie zaliczek na późniejsze prace, gdy tymczasem ludność nie bardzo się spieszy z odrobieniem pobranych produktów, traktując je raczej jako zasiłek.

„Rozpatrując tę sprawę dochodzi się do wniosku, iż stały klucz, stosowany przy podziale ziemiołódów na głowę, przekreśla wszelką możliwość dostosowania wysokości wynagrodzenia do wartości robotnika i uniemożliwia akordowe ujęcie robót“.

„W dodatku, co jest wprawdzie objawem ubocznym, niemniej jednak z gospodarczego punktu widzenia szkodliwym, stwierdzono wielokrotnie, iż tego rodzaju wynagradzanie pracy robotnika wywołuje spadek cen na targu ziemiołódów, które i tak cierpią pod brzmieniem dzisiejszych stosunków“.

Interesująca jest polityka Funduszu Pracy. Fundusz Pracy, jak się okazuje z faktów podanych przez *prof. Bratro*, jest narzędziem polityki „monopolowej“.

„Uzyskanie dotowania roboty przez Fundusz Pracy pociąga za sobą obowiązek zakupywania drzewa w latach państwowych, cementu zaś w firmie Solvay, albowiem wymieniony Fundusz pragnie mieć z niewiadomych powodów rozrachunek tylko z temi dwiema instytucjami“.

Gdy tymczasem:

„Drzewo, przydzielane z lasów państwowych, jest niejednokrotnie droższe i gorsze, niżli nabyte w handlu prywatnym. Przykładowo nadmienię, iż na bliżej mi znanym terenie Małopolski Wschodniej, nadleśnictwa Państwowe nie dysponują najbardziej poszukiwaną sortą drzewa sosnowego, a wynikiem tego jest przydział tego gatunku z daleko położonych Nadleśnictw województw: wołyńskiego, krakowskiego i lubelskiego pomimo, iż w prywatnym handlu materiały te kalkulują się znacznie taniej“.

Jeśli chodzi o cement, to Fundusz Pracy zawarł z firmą Solvay umowę, przy czem dostarczany cement musi być marki „Saturn“ lub „Grodziec“.

„Tak postanowił Fundusz Pracy, który z tą firmą zawarł układ dostawczy, ustalając cenę 1 t. cementu loco wagon na kwotę 35 zł., podczas gdy obecnie w wolnym handlu najlepsze sorty cementu otrzy-

mać można po cenie 28 — 29 zł. szczególnie przy większych dostawach. Jeżeli pominiemy nawet zupełnie niezrozumiałą cenę umowną, nieusprawiedliwioną zupełnie dzisiejszemi stosunkami, to wskazać musimy jeszcze na drugie źródło podrożania tego produktu przez sztywne ustalenie tylko dwóch cementowni możliwych do poboru materiału. W rezultacie odbija się to niezmiernie często na zwiększonych kosztach przewozu kolejowego, który wypadalby taniej, gdyby można było zamawiać cement w cementowniach, położonych bliżej miejsca pracy”.

Krótko wspomnimy o krytyce kredytowania przewozów kolejowych dla materiałów drogowych. Państwowy Fundusz Drogowy korzysta z kredytu P. K. P. za przewozy kolejowe, oprocentowanego na 4%, a jak prof. Bratro twierdzi

„istotną groteskę stanowi fakt, że tych kwot kredytowych kolej nigdy nie zobaczy”.

„Cała rzecz byłaby jeszcze do zniesienia, gdyby nie istotna strata gospodarza, jaka z nią jest związana”.

Mianowicie praktyka taka

„...powoduje w rezultacie podcięcie zasad racjonalnej kalkulacji w stosowaniu materiałów do pokrycia jezdni drogowej. W wielu partjach daje się obecnie granity i bazalty wołyńskie na drogi bardzo podrzędne, dla których wystarczałby zupełnie dobrze kamień miejscowy, wypadający jednakże drożej przy tego rodzaju fikcyjnej kalkulacji, aniżeli pierwszorzędnego gatunku”.

Możliwość odrabiania przy pracach drogowych zaległych podatków spotkała się również z krytyczną oceną prof. Bratro i to zarówno ze względów zasadniczych jak i przejściowych.

„W psychice przeciętnego dłużnika podatkowego... zrodziło się bowiem przeświadczenie o braku egzekutywy fiskalnej w obecnym przesileniu gospodarzem. Z tych powodów wydajność pracy odrobkowej jest znacznie gorsza od pracy za gotówkę, stoi poniżej wszelkiej kalkulacji technicznej i gospodarczej i oddziałuje demoralizująco na robotnika płatnego. Czynnikiem zaś, który za to wszystko ponosi odpowiedzialność, jest inżynier powiatowy”.

Niezależnie od tego w roku ubiegłym rozpoczęte prace odrobkowe musiały być przerwane po wyjściu rozporządzenia o ulgach podatkowych.

Polityka Funduszu Pracy nasuwa prof. Bratro jeszcze inne zastrzeżenia. Prowadząc rejestrację bezrobotnych, nie bada jednak dostatecznie ich kwalifikacji, skutkiem czego zdarzają się wypadki kierowania na roboty drogowe ślusarzy i stolarzy, następnie sztywne stawki płac, ustalone przez Fundusz Pracy, uniemożliwiają zastosowanie akordowego prowadzenia prac. Wreszcie kosztowny aparat ewidencji bezrobotnych, prowadzonej przez Fundusz Pracy, jest bezcelowy, jak również niesłusznym jest

warunek zatrudnienia bezrobotnych rejestrowanych.

„Nie powinniśmy się przytem poddawać złudzeniom, że bezrobotnymi są tylko ci, którzy są zarejestrowani przez odpowiednie instytucje. Sądzę, że nie popełnię przesady jeżeli twierdzę, że poza rejestrowanymi stoi olbrzymia armia niezarejestrowanych bezrobotnych, którzy również mają prawo do życia, a którzy często, jako przeważnie proletarijaci wiejski, znacznie lepiej nadają się do robót drogowych, aniżeli przydzielani obecnie robotnicy”.

Wielkim utrudnieniem przy robotach drogowych są ubezpieczenia społeczne, którym podlegają robotnicy, pracujący dorywczo i nieraz po jednym dniu w tygodniu i z natury rzeczy nie korzystający ze świadczeń Ubezpieczalni.

Szarwark może mieć znaczenie, zdaniem prof. Bratro, tylko w niektórych połaciach kraju i na drogach o lokalnym znaczeniu.

„...lud nasz, o ile jako tako zrozumie korzyści wynikające z szarwarku w odniesieniu do drogi, biegnącej koło jego chaty i przez jego osiedle, już zupełnie inaczej odnosi się do przymusu bezpłatności swej pracy na drodze międzymiastowej, używanej masowo przez samochód, z którego racji istnienia dotychczas sobie sprawy nie zdaje i jest narazie jeszcze do niego raczej wrogo usposobiony”.

Ale i w tych granicach, w jakich szarwark mógłby być pożytecznym, nie jest celowo wyzyskany.

„...roboty szarwarkowe na drogach odbywają się często w sposób bezplanowy i dzięki, brak bowiem poprzednio opracowanych projektów przetrasowania dróg gminnych, a również brak personelu nadzorczego w formie odpowiednich średnich sił technicznych oraz dróżników. Notorycznie znaną jest rzeczą, iż zachodzą wypadki, że na jednego dróżnika wypadło do 100 klm. dróg gminnych”.

Wreszcie prof. Bratro uskarża się na podporządkowanie inżynierów powiatowych starostom, jako przewodniczącym wydziałów powiatowych.

„Wytworzył się bowiem stan tego rodzaju, iż Starostowie, uważając się za wyłącznych gospodarzy drogowych w powiecie, wydają polecenia w sprawach ściśle technicznych, traktując inżyniera powiatowego jedynie, jako ślepego wykonawcę swych zarządzeń. Dodać przytem trzeba, że zarządzenia te są często dziwaczne i niewykonalne ze stanowiska technicznego, a nie rzadko nawet dla drogi szkodliwe”.

Te ostatnie zastrzeżenia prof. Bratro są słuszne, jeśli chodzi o sprawy ściśle techniczne i w granicach, jakie zakreśla konieczność utrzymania jednolitości w gospodarce powiat. związku samorządowego, której gospodarka drogowa jest fragmentem, choć bardzo poważnym, i z tego tytułu musi być podporządkowana całości.

S.

Sprawy bieżące

GOSPODARKA FINANSOWO-BUDŻETOWA ORAZ USTANOWIENIE I ZATWIERDZANIE PRELIMINARZY BUDŻETOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH NA ROK 1936/37.

W powyższej sprawie Minister Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 1 z dn. 2.I.36 (S. F. 11/15/5), wystosowanym do P.P. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), Starostów Krajowych w Poznaniu i Toruniu, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast, zarządził co następuje:

„W okólniku Nr. 84 z dnia 12 grudnia 1935 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 39, poz. 220) wskazałem na konsekwencje, wynikające zarówno z postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi i o innych zmianach w finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 544), jak i z postanowień dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. „w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów” i „o podatku od lokali” (Dz. U. R. P. Nr.

82, poz. 504, 505). Zarazem w tymże okólniku zwróciłem uwagę na konieczność odpowiedniego obniżenia wydatków związków samorządowych, a to celem utrzymania równowagi budżetowej tych związków. Wymieniony okólnik zawiera zatem ogólne wskazania co do zaprojektowania preliminarzy budżetowych na rok 1936/37.

Uzupełniając powyższe ogólne wskazania, w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu, udzielałem związkom samorządowym i podlegającym mi władzom nadzorczym nad samorządem następujących bardziej szczegółowych wskazówek co do ustalania i zatwierdzania preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1936/37:

1. Jednym z podstawowych zadań obecnej akcji Rządu, podjętej w celu uzdrowienia życia gospodarczego, jest zmniejszenie rozpiętości cen produktów przetwórczych w stosunku do poziomu cen produktów rolnych. Zrealizowanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji polityki skarbowej związków samorządowych z założeniami polityki gospodarczej Rządu. Koordynacja ta ze strony związków samorządowych powinna wyrazić się przede wszystkim przez odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych oraz cen za wytwory przedsiębiorstw komunalnych, zwłaszcza posiadających bardziej ważkie znaczenie gospodarcze; chodzi tu przede wszystkim o niższą cenę za prąd elektryczny, wodę, gaz świetlny, koks, komunikację i t. p. oraz o zastosowanie specjalnych zniżek (rabatów) dla potrzeb warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych. Obniżenie tego rodzaju cen zwiększa liczbę korzystających z usług i wytworów przedsiębiorstw, co — jak wykazała niejednokrotnie praktyka — wyrównywuje ubytek dochodów, jaki wynikałby przy niezmiennych rozmiarach spożycia.

W związku z omówionem w okólniku Nr. 84 z dnia 12 grudnia 1935 r. zniesieniem opłat mytniczych, mostowych, opłat t. zw. kopytkowych, rogatkowych i postojowych oraz obniżeniem opłat za korzystanie z urzędowych targowisk — celem poczynienia ułatwień dla wymiany towarowej — powinno nastąpić również odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie ze specjalnych urzędów targowych jak: hale, kramy miejskie, lokale sklepowe, składy publiczne, wagi i t. p. Ponadto przypominam, iż opłaty targowe i rzeźniane winny być bezwarunkowo dostosowane do zasad wyrażonych w instrukcji z dnia 4 kwietnia 1935 r. Nr. Apr. 60-1-7 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 15, poz. 80).

W wypadkach niedostatecznego obniżenia omawianych cen i opłat, właściwa władza nadzorcza powinna przy sposobności zatwierdzania budżetu — na podstawie art. 27 ust. 3 (względnie art. 28 ust. 3) ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 106, poz. 884) w brzmieniu art. 5 pkt. 6 i 7 dekretu o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi — zażądać odpowiedniego obniżenia ich wysokości.

2. Obniżenie dochodów, wynikające z wymienionych na wstępie aktów ustawodawczych jak i z obniżki cen i opłat za korzystanie z urządzeń i przedsiębiorstw komunalnych, częściowo będzie mogło być

zrekompensowane obniżeniem kredytów osobowych na skutek wprowadzenia nowych przepisów uposażeniowych, które to obniżenie — jak to wskazałem w okólniku Nr. 84 — należy szacować w wysokości obecnego specjalnego podatku od wynagrodzeń. Kredyty na wydatki rzeczowe powinny ulec redukcji na skutek obniżenia się ogólnego poziomu cen.

Zmniejszenie kredytów osobowych i rzeczowych, wynikające z oddziaływania na gospodarkę samorządową czynników zewnętrznych, tylko częściowo będzie mogło wyrównać uszczuplenie dochodów związków samorządowych; dlatego też właściwe organa związków samorządowych winny przeprowadzić dalszą samodzielną akcją oszczędnościową celem uzyskania równowagi budżetowej. Wprawdzie tego rodzaju akcja oszczędnościowa prowadzona jest już w związkach samorządowych od szeregu lat, to jednak nie wyklucza ona możliwości dalszych oszczędności, leżących przede wszystkim w płaszczyźnie racjonalizacji administracji i gospodarki samorządowej. Oszczędności te powinny objąć wydatki zarówno osobowe, jak i rzeczowe.

Jako szczególnie cenną i pożądaną w zakresie obniżania wydatków uznaję inicjatywę własną związków samorządowych, wobec czego uchwały organu stanowiącego związku samorządowego, obniżające kredyty budżetowe, nie powinny być przy zatwierdzaniu budżetu przez władzę nadzorczą kwestjonowane, chyba, że za tem przemawia niewątpliwie wzgląd na ważny interes publiczny.

3. W związku z prowadzoną akcją oszczędnościowo - oddłużeniową zwracam uwagę, że termin, do którego może być wszczęte postępowanie oddłużeniowe, wygasa z dniem 1 kwietnia 1936 r. i że postępowanie, wszczęte po tym terminie, nie będzie miało skutków prawnych (art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846). Wobec tego jest rzeczą konieczną, aby związki samorządowe, posiadające znaczne zadłużenie, którego obsługa nie mieści się w ich budżetach — pomimo wykorzystania wszystkich źródeł dochodowych i wprowadzenia najdalej idących oszczędności — do tego terminu zgłosiły odpowiednio uzasadnione wnioski o zastosowanie do nich postępowania oddłużeniowego.

4. Jeżeli chodzi o bardziej konkretne wskazówki co do obniżenia wydatków osobowych — poza obniżeniem wynikającym ze zmiany przepisów uposażeniowych — to pewne możliwości tego obniżenia widzę w redukcji pracowników, podporządkowanej względem społecznym i doborowi personelu. Redukcja ta powinna objąć pracowników, dla których praca w związku samorządowym nie jest podstawą egzystencji (osoby pobierające emeryturę, zajmujące parę posad, osoby, których współmałżonek względnie współmałżonka posiada źródło dochodu wystarczające na utrzymanie rodziny, córki i synowie zamożnych rodziców i t. p.), a zwłaszcza tych, którzy zatrudniani są bez koniecznej potrzeby dla związku samorządowego, bądź nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj dla wykonywania powierzonych im zadań. Natomiast akcja oszczędnościowa

nie powinna zamykać drogi do pracy w samorządzie młodym siłom pracowniczym, posiadającym odpowiedni cenzus naukowy. Dostęp tego elementu do pracy w związkach samorządowych powinien być ułatwiony, element ten bowiem powinien objąć — w ramach potrzeb samorządu — stanowiska zajmowane dziś przez osoby, dla których praca w samorządzie nie jest istotną potrzebą. Między innymi celem ułatwienia dostępu wymienionym młodym siłom wojewódzka władza nadzorcza winna w drodze odpowiednich starań zapewnić słuchaczom Instytutu Pracy Samorządu Terytorjalnego co najmniej 6 praktyk wakacyjnych na obszarze województwa w gminach wiejskich, małych miastach i powiatowych związkach samorządowych na okres dwumiesięczny z wynagrodzeniem w kwocie 75 — 100 zł. miesięcznie. O przewidzianych praktykach wakacyjnych należy w terminie do 1 czerwca 1936 r. powiadomić Instytut Pracy Samorządu Terytorjalnego — (Warszawa, Koszykowa 11).

Oszczędności w wydatkach na uposażenie pracowników nie powinny doprowadzać do wypłacania wynagrodzeń niewspółmiernie niskich do zakresu czynności i obowiązków pracowników, jak to ma miejsce na terenie niektórych gmin wiejskich województw południowych i zachodnich. W związku z tem przy sposobności zatwierdzania budżetów tych gmin przez władzę nadzorczą, władza ta winna zastrzec podwyższenie wynagrodzenia sekretarza gminnego do minimum brutto 100 zł. miesięcznie w wypadkach, w których wynagrodzenie do tej normy nie dosięga. Zatwierdzenie kredytu, przewidującego uposażenie sekretarza gminnego, nie dosięgające tej normy uważam za dopuszczalne jedynie w wypadku wyrażenia zgody przez Pana Wojewodę.

5. Jeżeli chodzi o obniżenie wydatków rzeczowych, to przede wszystkim winny być zredukowane do minimum wydatki o charakterze reprezentacyjnym. Wydatki te uważam za dopuszczalne jedynie w budżetach administracyjnych związków samorządowych wojewódzkich i powiatowych oraz większych miast wydzielonych, niemniej jednak obecnie nawet w tych związkach samorządowych zaniechać należy dokonywania wydatków z okazji uroczystości, wizytacji i obchodów.

6. Stwierdziłem na podstawie sprawozdań inspekcyjnych, iż w ostatnich latach (1934 — 1936) niektóre powiatowe związki samorządowe zakupywały samochody osobowe mimo, iż związki te uprzednio były już zaopatrzone w tego rodzaju środki lokomocji i mimo, iż w okólniku Nr. 125 z dnia 13 grudnia 1933 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 21, poz. 293) wskazałem na konieczność ograniczenia liczby samochodów. Ponadto sprawozdania inspekcyjne wykazały, iż niektóre związki samorządowe posiadają świeżo nabyte kosztowne samochody pochodzenia zagranicznego.

W związku z powyższym proszę P. P. Wojewodów o bezwarunkowe dopilnowanie przy sposobności zatwierdzania budżetów, aby zarówno powiatowe związki samorządowe, jak i miasta ograniczyły odpowiednio liczbę samochodów osobowych, przyczem jako normalny typ samochodu osobowego dla potrzeb związku samorządowego uważam samochód

marki krajowej „Polski Fiat“ wzór 518. Zwracam również uwagę na konieczność ograniczenia liczby podróży służbowych członków zarządu i pracowników związków samorządowych do wypadków nieodzownych.

7. W związku z uszczupleniem dochodów powiatowych związków samorządowych, wynikającym z postanowień dekretu o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi, dochody tych związków z trudnością będą mogły wystarczyć na zaspokojenie nawet najbardziej koniecznych potrzeb samorządu powiatowego. Wobec tego, iż według posiadanych przez Ministerstwo wiadomości w wielu wypadkach władze administracji ogólnej obarczają powiatowe związki samorządowe wydatkami, nie wchodzącymi w zakres działalności tych związków, podkreślam konieczność zaniechania na przyszłość przeliczania tego rodzaju wydatków na związki samorządowe. Dotyczy to przede wszystkim różnego rodzaju wydatków rzeczowych.

8. Oszczędności w działach specjalnych administracji związków samorządowych (drogi, oświata, zdrowie, opieka społeczna, popieranie rolnictwa) winny być osiągnięte możliwie z utrzymaniem pod względem rzeczowym obecnego zakresu działalności związków samorządowych. W szczególności zmniejszenie wydatków, związanych z popieraniem rolnictwa, winno odbywać się z jak największą ostrożnością i możliwie w jak najbardziej ograniczonych rozmiarach. Również specjalną ostrożność należy zachować przy wyszukiwaniu oszczędności w wydatkach na opiekę społeczną i zdrowie publiczne, przyczem wskazane jest, aby oszczędności, które niewątpliwie powstaną w tych działach wskutek obniżenia cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby (artykuły spożywcze, opałowe), obracane były — o ile na to pozwala równowaga budżetowa — na zaspokojenie potrzeb z zakresu opieki społecznej i zdrowia publicznego.

Ze względu na gospodarcze i państwowe znaczenie akcji przysposobienia rolniczego — powiatowe związki samorządowe powinny nadal przewidywać — o ile pozwala na to równowaga budżetowa — odpowiednie kwoty na prace przysposobienia rolniczego, a w szczególności na utrzymanie powiatowego instruktora przysposobienia rolniczego, ewentualnie w formie udzielonego na ten cel zasiłku dla organizacji rolniczych lub szkoły rolniczej.

9. Zgodnie z art. 7 p. b) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o państwowym podatku od uboju (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 614) i § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 października 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 684) w gminach nie utrzymujących rzeźni — państwowy podatek od uboju obowiązane są pobierać nie gminy, a organa pobierające opłaty za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Ze względu, iż obowiązek ten połączony jest z dodatkowymi czynnościami i możliwymi stratami, uzasadnionem jest, aby pobierający podatek lekarze weterynaryjni i oglądacze otrzymywali z tego tytułu wynagrodzenie dodatkowe w tych przypadkach, gdzie umowa służbowa z organem urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa została zawarta przed wejściem

w życie ustawy o państwowym podatku od uboju względnie gdzie umowa nie zawiera postanowienia, że pobieranie podatku należy do obowiązków służbowych tegoż organu badania. W omawianych przypadkach uważam za właściwe, aby pobierający wymieniony podatek lekarze weterynaryjni i oglądacze — o ile otrzymują znaczki do pobierania podatku od uboju od związków samorządowych — otrzymywali 1,5% wpływów z podatku od uboju, czyli połowę zwrotu kosztów poboru, przewidzianego w art. 7 pkt. 2 wyżej wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, pozostałe zaś 1,5% tych wpływów przypadałoby wówczas na rzecz właściwego związku samorządowego. Natomiast, o ile urzędu organ badania sam bezpośrednio zakupuje w urzędach skarbowych znaczki do pobierania podatku od uboju, uważam za słuszne, aby organ ten otrzymywał 3% wpływów pobranego podatku, gdyż wówczas całkowite ryzyko i koszty poboru podatku ponosi organ urzędowego badania.

10. Wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe oraz miasta wydzielone, z wyjątkiem m. st. Warszawy, winny zapreliminować w dziale I wydatków zwyczajnych budżetu administracyjnego tytułem rocznej składki do Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego 1,5‰ (półtora promille) sumy wydatków zwyczajnych budżetu administracyjnego i 1‰ (jeden promille) łącznej sumy wydatków zwyczajnych budżetu przedsiębiorstw oraz dochodów budżetów zakładów, wyodrębnionych z budżetu administracyjnego.

11. W preliminarzach budżetowych związków samorządowych na rok 1936/37 należałoby — w granicach równowagi budżetowej — uwzględnić kredyty na konieczne potrzeby ochrony przeciwpożarowej w szczególności na zaopatrzenie straży pożarnych w niezbędny sprzęt (środki lokomocji, sikawki, motopompy etc.) zwłaszcza w wypadkach przyznania subwencji przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na częściowe pokrycie tego rodzaju wydatków. Wskazanem jest również dążenie związków samorządowych do przyczyniania się w tworzeniu zbiorników wody (stawów), a to ze względu na zapewnienie odpowiedniego zapasu wody na wypadek pożaru i możliwość zamortyzowania tego rodzaju wydatku w drodze zaprowadzenia gospodarstwa rybnego w urządzonym stawie (zbiorniku wody).

W sprawie uzyskiwania kredytów przy nabywaniu droższego sprzętu przeciwpożarowego związki samorządowe będą się porozumiewać bezpośrednio z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, który w tych sprawach otrzymuje bezpośrednio wskazówki od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zaznaczam również, iż nie należy skreślać w budżecie powiatowego związku samorządowego kredytu na utrzymanie powiatowego instruktora pożarniczego względnie zasiłku na ten cel dla oddziału powiatowego związku straży pożarnych, o ile równowaga budżetowa pozwala na utrzymanie tego rodzaju wydatku. Oczywiście, możliwym jest obejmowanie przez jednego instruktora dwóch powiatów, jeżeli względy techniczne nie stoją temu na przeszkodzie.

12. Mimo znacznego zmniejszenia się napływu spraw do powiatowych urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, obecny stan prac oddłużeniowych w rolnictwie nie pozwala jeszcze na zlikwidowanie tych urzędów, wobec czego powiatowe związki samorządowe — zgodnie z obowiązkiem przewidzianym w art. 29 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. z 1934 roku, Nr. 109, poz. 974) — w dalszym ciągu winny w porozumieniu z właściwym wojewódzkim biurem do spraw finansowo - rolnych preliminować odpowiednie kwoty na pokrycie kosztów utrzymania powiatowego urzędu rozjemczego, choćby nawet kwoty te przewyższały wpływające na budżet powiatowego związku samorządowego opłaty za czynności tego urzędu. Rzecz prosta, iż w takich wypadkach wskazanem jest, aby omawiane wydatki zapreliminowane zostały z jak najbardziej skrupulatnem zastosowaniem zasady oszczędności.

13. Podtrzymuję w całej rozciągłości zalecenia co do ograniczenia wydatków o charakterze subwencyjnym, zamieszczone w okólniku Nr. 8 z dnia 8 lutego 1935 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 5, poz. 28) z zastrzeżeniem utrzymania — w granicach równowagi budżetowej — subwencji na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Polski Czerwony Krzyż oraz zamieszczenia subwencji na Fundusz Obrony Morskiej. Ze względu na wielkie znaczenie dla Państwa propagandy idei morza wśród najszerszych warstw ludności, wskazanem jest możliwie powszechny udział związków samorządowych w subwencjonowaniu tej instytucji, wyrażający się — o ile chodzi o małe związki samorządowe — choćby w kwotach nieznaczących.

Poza tem mogą być preliminowane subwencje dla Centralnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Ograniczenia subwencyjne nie dotyczą składek na centralne zrzeszenia samorządowe (Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej), dla których preliminowane w budżetach składki powinny być przez władze nadzorcze utrzymane.

Również władza nadzorcza nie powinna czynić przeszkód w utrzymaniu kredytu na przystąpienie związków samorządowych w charakterze udziałowców do Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorjalnego.

14. Wobec stwierdzenia przez jedną z Okręgowych Izb Kontroli wypłacania przez niektóre zarządy związków samorządowych wynagrodzeń kierownikom urzędów skarbowych za prace związane z wymiarem i poborem dodatków komunalnych do podatków państwowych, zwracam uwagę na niewłaściwość obciążania budżetów związków samorządowych tego rodzaju wydatkami, wymiar bowiem dodatków komunalnych do podatków państwowych, jak również egzekucja danin komunalnych należy do normalnego zakresu czynności urzędów skarbowych, obowiązujące zaś w tym względzie przepisy nie

przewidują wypłacania z budżetów samorządowych z tego tytułu jakichkolwiek wynagrodzeń.

15. Ze względu na doniosłą rolę teatru i kinoteatru w całokształcie zagadnień oświatowo - wychowawczych wojska — celem udostępnienia żołnierzom odbywającym służbę wojskową w większych miastach, korzystania z teatrów i kinoteatrów według minimalnych cen za bilety wstępu, — wskazaniem jest, aby miasta zwolniły bilety wstępu dla żołnierzy od podatku widowiskowego. Z uwagi jednak na konieczność prowadzenia odpowiedniej kontroli wpływów podatkowych, inkasowanych przez przedsiębiorcę widowiskowego, zwolnienie od podatku widowiskowego mogłoby być ograniczone do wypadków grupowego korzystania żołnierzy z teatru względnie kinoteatru po uprzednim ze strony władzy wojskowej powiadomieniu zarządu miejskiego (wydziału podatkowego) o liczbie żołnierzy, mających skorzystać z biletów wstępu, wolnych od podatku widowiskowego.

16. Przy sposobności zatwierdzania budżetów związków samorządowych, władze nadzorcze winny dopilnować, aby w wypadkach zastępczego wykonywania przez związki samorządowe czynności wojewódzkich biur Funduszu Pracy (art. 9 ustawy z dnia 16 marca 1933 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. — Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 849) — koszty wykonywania powyższych czynności, jak również zwroty tych kosztów były w całości obejmowane budżetem związku samorządowego. Praktykowane w niektórych związkach samorządowych zarachowywanie tego rodzaju wpływów i wydatków na sumy pozabudżetowe winno być bezwarunkowo wykluczone, jako niedopuszczalne ze względu na przepisy § 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 11, poz. 71).

17. Dodatki do państwowych podatków od spójcia, zużycia względnie produkcji — po uwzględnieniu zmian w podziale tych dodatków, wprowadzonych w art. 5 p. 2 dekretu o obniżeniu danin komunalnych, — należy preliminować na okres budżetowy 1936/37 — biorąc pod uwagę wpływy za 1935 r. i opierając się na danych z powszechnego spisu ludności z 1931 r. — na 1 mieszkańca miasta — 55 gr., na 1 mieszkańca powiatowego związku samorządowego z wyłączeniem ludności miast — 25,2 gr., na 1 mieszkańca gminy wiejskiej — 8,4 gr.

Analogicznie dodatki do scalonego podatku przemysłowego należy preliminować na 1 mieszkańca miasta — 11,4 gr., na 1 mieszkańca powiatowego związku samorządowego z wyłączeniem ludności miast — 5,1 gr., na 1 mieszkańca gminy wiejskiej — 1,7 gr.

18. Wobec zniesienia udziału samorządu wojewódzkiego we wpływach dodatku do podatku gruntowego (art. 5 pkt. 5 dekretu o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi) i w związku z pkt. 2 wyjaśnień okólnika Nr. 84 z dnia 12.XII.1935 r., wymieniony dodatek z obszaru miast niewydziałonych może być wykorzystywany na rzecz miast do wysokości 70%, a na rzecz powiatowych związków samorządowych do wysokości 20%, w miastach wy-

dzielonych zaś jedynie na rzecz miast w wysokości 90% państwowego podatku gruntowego.

19. W preliminarzach budżetowych na okres budżetowy 1936/37 nie należy uwzględniać podwyżki udziału w państwowym podatku dochodowym. Również nie należy preliminować zapomóg z funduszu pożyczkowo - zapomogowego, póki nie zostaną one formalnie przyznane; — do czasu przyznania zapomogi i niemożności zrównoważenia budżetu bez niej w wypadkach wyjątkowych władza nadzorcza przed zatwierdzeniem budżetu może zwrócić się do komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego (Polski Bank Komunalny w Warszawie, plac Napoleona 7) o wyjaśnienie możliwości przyznania zapomogi.

Przypominam również, iż uchwały o podatku inwestycyjnym będą zatwierdzane jedynie w wypadkach wyjątkowych, przy czym obecnie podatkiem tym nie może być objęty podatek od lokali, bowiem stosownie do brzmienia postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 505) udział miast w tym podatku określony został w procentowym stosunku do wpływów, a nie do komornego.

20. Stwierdziłem niejednokrotnie, że zarządy związków samorządowych w trakcie wykonywania budżetu nie liczą się z wysokością kredytów zapreliminowanych w poszczególnych paragrafach, a nawet nieraz z wysokością sumy kredytów działów budżetowych i dokonywują wydatków na własną rękę bez wyjednywania uprzednio stosownej uchwały organu stanowiącego i zatwierdzenia władzy nadzorczej. Postępowanie takie jest niezgodne z przepisami §§ 1, 43 i 44 rozporządzenia z dnia 6 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. z r. 1933, Nr. 11, poz. 71), a poza tem pogarsza sytuację finansową związku samorządowego i specjalnie w tych związkach, które będą miały ustalone plany oddłużenia, może wykonanie tych planów uczynić nierealnym. Celem niedopuszczania do takiego stanu rzeczy uważam za konieczne, aby władze nadzorcze kontrolowały wykonywanie budżetu, a to albo w drodze dorywczej lustracji na miejscu, albo nawet w wyjątkowych wypadkach w drodze zarządzenia przedstawiania sobie w określonych terminach przewidywanych sprawozdań rachunkowych za okresy miesięczne lub kwartalne.

Władza nadzorcza ze swej strony winna powstrzymać się od wysuwania pod adresem związków samorządowych zaleceń dokonywania wydatków w budżecie nieprzewidzianych. W tym względzie uważam za wskazane, aby PP. Wojewodowie zarządzili, iż wszelkie polecenia lub zalecenia w stosunku do związków samorządowych zarówno natury ogólnej, jak i skierowanej indywidualnie — o ile spowodować one mogą nowy wydatek względnie zwiększenie wydatku dotychczasowego — były uzgadniane uprzednio z wydziałem samorządowym urzędu wojewódzkiego. Podobne polecenia wydziałów powiatowych w stosunku do miast niewydziałonych i gmin wiejskich musiałyby być uprzednio aprobowane przez Pana Wojewodę.

Podkreślam, iż władze nadzorcze przy zatwier-

dzaniu budżetów związków samorządowych winny zaniechać wysuwania zaleceń, których wykonanie zwiększyć mogłoby wydatki tych związków.

Zechcą PP. Wojewodowie polecić Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych podanie powyższych wskazówek do wiadomości zarządów gmin wiejskich i miast niewydziałonych oraz dopilnować ich wykonania przez związki samorządowe, znajdujące się na terenie podległego Im województwa“.

ZNACZKI POCZTOWE DO URZĘDOWYCH PRZESYLEK LISTOWYCH.

W sprawie powyższej Min. Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólne z dn. 27.XII.1935 r. Nr. SS. 66 - 8 - 11 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 40, poz. 232) do PP. Wojewodów i Prezydenta na m. st. Warszawę treści następującej:

OŚWIATA POZASZKOLNA W POW. SARNEŃSKIM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Działalność Powiatowego Związku Samorządowego w Sarnach na tym odcinku wyraziła się w 1934/35 r. w subwencjonowaniu akcji oświaty pozaszkolnej, prowadzonej przez władze szkolne przy udziale Komisji Oświatowej Rady Powiatowej.

Oświata pozaszkolna prowadzona była w 2 kierunkach: przez kursy dla dorosłych i prace społeczno - kulturalne.

W okresie 1934/35 r. prowadzono 62 kursy dla dorosłych i 26 kursów przy kołach młodzieży wiejskiej. Wykładowych godzin na kursach zużyto 7449. Ponadto prowadzono 12 bibliotek ruchomych, posiadających 1.520 tomów i 11 biblioteczek rolniczych. Świetlic na terenie powiatu prowadzono 42, chórów ludowych 27, które skupiały 833 osoby. Zorganizowano także 24 koła byłych wychowanków szkół powszechnych, liczących 485 osób.

Pracę w dziedzinie oświaty pozaszkolnej prowadziło bezinteresownie 104 nauczycieli.

BIBLIOTEKI W POW. ROPCZYCKIM (WOJ. KRAKOWSKIE).

Powiat ropczycki zainicjował jeszcze w 1922 r. akcję zakładania bibliotek wędrownych, którą realizował stopniowo, zakładając corocznie po 1 — 2 biblioteki. W 1934 r. było już w ruchu 15 bibliotek ruchomych, liczących 1.682 dzieła. Koszt urządzenia bibliotek pokrywa Powiatowy Związek Samorządowy. Opłat za wypożyczenie nie pobiera się, aby nie utrudniać biednym rolnikom czytania. Przewóz książek odbywa się furmankami dostarczanymi przez gromady. Biblioteki są wypożyczane organizacjom, które książki wydają każdemu zgłaszającemu się o wypożyczenie. Każda biblioteka zmieniała miejsce pobytu przeciętnie 3 razy do roku.

Popyt na biblioteki jest bardzo duży. Przydzielają się je w kolejności zgłoszeń o wypożyczenie. Zgłoszeń tych nie można często, wobec niewielkiej liczby bibliotek, niezwłocznie zaspokoić. Powoduje to długie nieraz okresy wyczekiwania na przydział biblioteki. Chcąc temu choć w części zaradzić, postanowiono w 1935 r. zmniejszyć komplety a po-

„Wyjaśnienia zawarte w piśmie okólnym z dnia 20 lipca 1935 r. Nr. SS. 66/8/2 o znaczkach pocztowych do urzędowych przesyłek listowych (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 24, poz. 137), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmienia o tyle, iż związki samorządowe mogą wysyłać korespondencję bez naklejenia znaczka (przerzucenie normalnej opłaty na adresata) jedynie wówczas, gdy adresat nie jest uprawniony do korzystania ze znaczków urzędowych. Przerzucanie więc normalnej opłaty pocztowej na te urzędy i instytucje, które same korzystają ze znaczków urzędowych, nie jest możliwe. — Korespondencja związków samorządowych, kierowana do wymienionych urzędów i instytucji, jeżeli wykonywana jest w zakresie poręczonym, powinna być zaopatrywana w znaczki urzędowe, jeżeli zaś wykonywana jest we własnym zakresie działania powinna być zaopatrywana w znaczki pocztowe normalne“.

większyć liczbę bibliotek. Dotychczas przerobiono 8 dawnych kompletów na 20 nowych. Stwierdzić należy, że popyt na książki jest bardzo duży, a chociaż nie pobiera się przy wypożyczaniu kaucji, wypadki zaginięcia książek są bardzo rzadkie.

OSZCZĘDNA GOSPODARKA GMIN W POW. ŁUNINIECKIM (WOJ. POLESKIE).

Gminy wiejskie pow. łuninieckiego na skutek kryzysu gospodarczego, powodującego zmniejszenie się dochodów, znalazły się w trudnych warunkach finansowych. Akcja władzy nadzorczej, częste inspekcje inspektora samorządu gminnego, który na ten cel zużył w 1934/35 r. — 218 dni, oraz starania organów gminnych w kierunku przystosowania wydatków do zmienionych obecnych warunków gospodarczych, stan finansowy gmin znacznie poprawiły.

I tak — jak widzimy ze sprawozdań — w gminie *Łuniniec* gospodarka w 1934/35 r. była prowadzona bardzo oszczędnie. Osiągnięto nadwyżkę budżetową w sumie 16.350 zł., czem pokryto niedobór budżetowy z lat ubiegłych. Niedobór więc na 1.IV 1935 r. wynosił już tylko 18,1 zł.

W gm. *Łachwa* gospodarowano również oszczędnie, a zarazem zwrócono baczna uwagę na ściąganie należności. W rezultacie wpływy budżetowe osiągnięto w 112% sum preliminowanych, co pozwoliło na częściowe pokrycie niedoboru z lat ubiegłych w sumie 29.870 zł., wobec czego niedobór na 1.IV 1935 r. zmniejszył się do kwoty 15.040 zł.

W gm. *Lenin* budżet na 1934/35 r. wykonano w 87%. Sprawozdanie rachunkowe zamknięto nadwyżką w sumie 2.400 zł., którą również zużyto na pokrycie niedoboru z lat ubiegłych. Niedobór ten na 1.IV.1935 r. wynosił 14.000 zł.

W gm. *Czuczewicze* przy oszczędnej gospodarce osiągnięto w dochodach 112% sum preliminowanych, zamykając budżet nadwyżką w sumie 16.111 zł. Deficyt z lat poprzednich pokryto całkowicie.

W gm. *Kruczowicze* prowadzono również gospodarkę oszczędnie. Budżet wykonano w 89%. Sprawozdanie rachunkowe zamknięto nadwyżką w sumie 14.850 zł., którą użyto na pokrycie deficytu z lat ubiegłych. Niedobór na d. 1.IV.1935 r. wynosi jeszcze 26.720 zł.

Gm. *Chotynicze* osiągnęła w oszczędności sukces poważny. Mimo osiągnięcia zaledwie 63% wpływów preliminowanych — zamknęła ona rok budżetowy nadwyżką 1.895 zł. Niedobór na 1.IV 1935 r. wynosi 21.853 zł. i ma pokrycie w należnych bieżących i zaległych podatkach z maj. Potockiego, wyrażających się na 1.IV.1935 r. sumą 267.000 zł.

Wymienione dane obejmują wszystkie gminy wiejskie tego powiatu. Jak z powyższego zatem wynika, dokonano w tych gminach poważnych oszczędności, które nie tylko zrównoważyły dochody z wydatkami, ale ponadto osiągnięto poważne nadwyżki na spłatę niedoborów z lat poprzednich.

SLUŻBA WETERYNARYJNA W POW. OPATOWSKIM (WOJ. KIELECKIE).

Powiatowy Związek Samorządowy w Opatowie prowadził w 1934/35 r. prace w dziedzinie służby weterynaryjnej w następujących kierunkach:

W wymienionym okresie czynne były na terenie powiatu 4 punkty weterynaryjne, z tych 2 obsługiwane przez lekarzy a 2 punkty przez sanitariuszy (felczerów) weterynaryjnych. Prócz tego czynne były 4 obwody urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Poradnie weterynaryjne były prowadzone w 2 punktach: w m. Opatowie i os. Ożarówie, obsługiwanych przez lekarzy. Ogólne kierownictwo służbą weterynaryjną spoczywało w rękach lekarza, mieszkającego w Opatowie, który był referentem tych spraw przy Wydziale Powiatowym.

Z zakresu służby weterynaryjnej zwrócono ponadto uwagę na przeciwdziałanie chorobom zaraźliwym, zwłaszcza u świń. Zaszczepiono surowicą

przeciwrózycową w 133 punktach a 419 zagrodach 1.679 sztuk świń, z których leczniczo zaszczepiono surowicę 66 świniom chorym, z tych padło 5 sztuk, pozostałe wyzdrowiały.

Surowicą (przesączeniem) przeciw żoźmom zaszczepiono w 7 punktach 48 źrebiąt.

Dzięki tym szczepieniom zarazę w obejściach zarażonych opanowano.

Poza tem udzielono pomocy weterynaryjnej w poradniach i punktach w 427 wypadkach. Jeżeli chodzi o nadzór nad bydłem rzeźnym i mięsem—poddano urzędowemu zbadaniu 8.738 sztuk zwierząt rzeźnych, wśród których stwierdzono różne choroby u 943 zwierząt. Prócz tego zbadano 21.780 kg. mięsa przywozowego. Z tytułu nadzoru nad ubojem zwierząt Powiatowy Związek Samorządowy otrzymał opłat 25.032 zł., za porady i pomoc weterynaryjną otrzymał 540 zł., razem 25.573 zł. Na służbę weterynaryjną Powiatowy Związek Samorządowy w Opatowie wydał 33.044 zł.

Lekarze weterynaryjni samorządowi z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego wykonywali w swoich rejonach nadzór weterynaryjny na targach zwierzęcych. Byli oni również upoważnieni do sprawowania czynności urzędowych w zastępstwie lekarza powiatowego w wypadkach zaraźliwych chorób zwierzęcych, wymagających pośpiesznych interwencji.

Lekarze weterynaryjni prowadzili również popularyzację wiadomości weterynaryjnych, wygłaszając pogadanki na zebraniach kółek rolniczych, kół młodzieży wiejskiej, na kursach dla młodzieży rolniczej, dla członków spółdzielni mleczarskiej. Pogadanki te cieszyły się dużym zainteresowaniem słuchaczy.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 16. I. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.28 zł. — 5.29 zł.
100 frank. szwajc. — 172.60 zł. — 172.94 zł.
1 funt. szterl. — 26.22 zł. — 26.29 zł.
100 frank. franc. — 35.00 zł. — 35.07 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 16. I. 1936 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.00 zł., 3 proc. poż. państw. budow. 40.50 zł., 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 53.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94.00 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25; 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie zł. 46.88 — 47.13

Akcje Banku Polskiego 96.75 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 9. I. 1936 r. Warszawa.

Zyto 12.25 — 12.50 zł.
Pszenica 20.00 — 20.50 zł.
Jęczmień 15.25 — 16.00 zł.
Owies 14.00 — 14.25 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 11. I. 1936 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.23 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe w opakowaniu 2.60 zł.,
mleczarskie solone 2.40 zł., osetkowe 2.00 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt
Jaja świeże za sztukę 0.13 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w Szczurowie woj. krakowskiego zapytuje:

1) Czy sołtys, zawieszony w urzędowaniu, użykuje z powrotem mandat radnego, czy też, utraczonego mandatu radnego przez wybór na sołtysa już w tej kadencji nie uzyskuje.

2) Na jakiej podstawie prawnej Urząd Skarbowy zajmuje dodatki gminne za niezapłacony podatek z majątku gromad.

Odpowiedź: 1) Ponieważ Zarząd gminny nie podaje czy chodzi o radnego gromadzkiego czy gminnego, wyjaśniamy zbieg urzędu sołtysa zarówno

z mandatu radnego gromadzkiego jak i gminnego.

Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego nie przewiduje utraty mandatu radnego gromadzkiego w razie powołania go na urząd sołtysa lub podsołtysa. Kwestja łączenia mandatu w organach uchwalających i zarządzających została w stosunku do gromad pominięta, natomiast wyraźnie uregulowana została w stosunku do gmin wiejskich i miejskich (art. 12 ust. 4 i art. 37 ust. 6), z tych względów należy dojść do wniosku, że radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa nie traci mandatu radnego.

W kwestji, czy zawieszenie sołtysa powoduje równocześnie zawieszenie go w pełnieniu mandatu radnego gromadzkiego, należy odróżnić prawo wybieralności, wspólne dla sołtysa i radnych gromadzkich (art. 21, 22 i 26) oraz specjalne warunki przewidziane dla sołtysa w art. 20 ust. 2).

Jeśli wiadomą się stanie okoliczność, która wyłączałaby wybieralność danej osoby na urząd radnego i sołtysa, traci ona z samego prawa oba mandaty, lub też podlega zawieszeniu, również z mocy ustawy, w sprawowaniu mandatów w myśl art. 7 ust. (2) w związku art. 22. Natomiast jeśli stanie się wiadomą okoliczność, która wyłączałaby wybieralność danej osoby na urząd sołtysa wskutek braku specjalnych warunków przewidzianych dla sołtysa w art. 20 ust. (2), pozbawienie urzędu sołtysa nie może powodować utraty mandatu radnego. Również zawieszenie sołtysa w czynnościach służbowych lub złożenie z urzędu na zasadzie art. 24 ust. (5) i (6) jako odnoszące się specjalnie do sołtysa, nie może powodować zawieszenia danej osoby w pełnieniu mandatu radnego gromadzkiego.

Również brak jest przepisu, któryby zakazywał łączenia mandatu radnego gminnego z urzędem sołtysa. W danym wypadku należy także osobno oceniać prawo wybieralności na radnego gminnego i na urząd sołtysa, jak również odróżnić przysługujące władzy nadzorczej prawo składania z urzędu i zawieszania w pełnieniu urzędu sołtysa.

2) Gromada jako podmiot praw majątkowych, której majątek i dochody zarządzane są oddzielnie od majątku gminy, jest zobowiązana do ponoszenia ciężarów z tytułu posiadania tego majątku. Zatem egzekwowanie od gminy należących z majątku gromady podatków nie znajduje żadnej podstawy prawnej. Również ewentualne zaległe należności, powstałe przed utworzeniem gromady, obciążają gromadę w myśl art. 108 ust. (1) ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

2. Pytanie: Zarząd miejski w Żelechowie pow. garwolińskiego zapytuje, czy w myśl dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14.XI.35 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 503) podlega specjalnemu podatkowi:

1. dochód urzędnika stanu cywilnego,
2. dochód, wpłacany przez rzeźników za wydawanie kwitów ubojowych w godzinach pozabiurowych.

Odpowiedź: Z przepisu art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r.

o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszków publicznych (D. U. R. P. Nr. 82 poz. 503 z 1935 r.) wynika, że podatkowi podlegają wszelkie wynagrodzenia wypłacane przez związki samorządowe, ich przedsiębiorstwa i zakłady, niezależnie od charakteru funduszu, z którego wynagrodzenia te są wypłacane i formy, w jakiej dokonywana jest wypłata. Zasadniczym kryterjum jest więc asygnowanie wynagrodzenia i wypłacanie przez związek samorządowy. Jednakże fakt, że niektóre wynagrodzenia oparte są na specjalnych podstawach, jak prowizja, opłaty za różne czynności, spełniane przez funkcjonariusza w imieniu związku samorządowego, i że w ten sposób skonstruowane wynagrodzenia nie są objęte budżetem związku, nie może naszym zdaniem stanowić podstawy do wyłączenia ich od specjalnego podatku, o ile ze swego charakteru opłaty te pobierane są w imieniu związku samorządowego, a nie za usługi osobiste funkcjonariusza.

Tym przesłankom w naszym przekonaniu odpowiada dochód pobierany za kwity ubojowe i wypłacany funkcjonariuszowi związku samorządowego, natomiast dochód urzędników stanu cywilnego z opłat posiada specjalny tytuł i nie jest dochodem, należnym związkowi samorządowemu. Na terenie miast jednakże, gdzie prowadzi się akta stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich, utarła się praktyka, że urzędnicy, prowadzący akta stanu cywilnego, traktowani są narówni z urzędnikami miejskimi i pobierają stałe uposażenie z kasy miejskiej, a opłaty za sporządzanie akt i wyciągów wpływają do kasy miejskiej na dobro gminy. W danym więc razie od uposażeń tych pracowników podatek specjalny należy pobrać. Również przekazanie pracownikowi opłat za wydawanie dowodów osobistych, poświadczeń i inne czynności, związane z ewidencją i kontrolą ruchu ludności, które w zasadzie pobierane są na rzecz związku samorządowego, nie może stanowić podstawy wyłączenia w ten sposób ustalonego wynagrodzenia od specjalnego podatku.

3. Pytanie: Zarząd gminny w Rozniszewie pow. kozienickiego zapytuje:

1) Czy od nałożonej grzywny, wymierzonej przez Przewodniczącą Rady Gminnej jednemu z członków tejże Rady za nieprzybycie na posiedzenie Rady bez usprawiedliwienia, przysługuje odwołanie, a jeżeli tak, to na podstawie jakich przepisów i w jakim terminie?

Wyjaśnia się, że grzywna wymierzona była na zasadzie art. 8 normalnego regulaminu dla rad gminnych, uchwalonego przez Radę i wysokość grzywny przewidziana regulaminem nie została przekroczone.

2) Czy obecnie ogłoszona amnestja gładzi tego rodzaju kary?

3) Kto egzekwuje grzywnę, jeżeli radny nie wpłaci jej dobrowolnie?

Odpowiedź: Regulamin obrad rady gminnej, uchwalony przez radę gminną na zasadzie art. 43 ust. (1) p. c, może przewidywać kary pieniężne za nieusprawiedliwione nieprzybycie na posiedzenie rady. Jednakże podobny przepis nie posiada formalnych sankcyj i kara nie może być w trybie admini-

stracyjnym egzekwowana, jak również od orzeczonej kary nie przysługują żadne środki prawne. Wydział Powiatowy może ingerować jedynie w trybie nadzoru, ewentualnie naskutek wniesionego przez zainteresowanego radnego zażalenia. Świeżo ogłoszona amnestja nie gładzi tego rodzaju kary, albowiem dotyczy ona przestępstw, występów i wykroczeń, karanych w postępowaniu sądowym lub karno - administracyjnym.

4. *Pytanie:* Zarząd Gminny w K. woj. krakowskiego zapytuje, jakie przepisy prawne regulują sprawę opodatkowania majątków kościelnych.

Odpowiedź: Sprawę opodatkowania duchownych i osób prawnych kościelnych i zakonnych reguluje art. 15 Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską. Zasadniczo Konkordat przewiduje równorzędne traktowanie w zakresie opodatkowania Kościoła z innymi osobami fizycznymi i prawnymi, orzekając, że „duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych kościelnych i zakonnych podlegać będą

opodatkowaniu narówni z osobami i majątkiem obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich“. Jednakże wprowadza równocześnie generalne zwolnienie od opodatkowania tych „budynków, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów“. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że artykuł ten jest wykonalny niezależnie od wydania jakichkolwiek dalszych aktów prawno - państwowych i uzupełnień, ponieważ zawiera postanowienia dostatecznie dokładne, aby mogły być bezpośrednio zastosowane w praktyce.

W każdym konkretnym wypadku, w razie złożenia przez zainteresowanych odwołania, należy przeprowadzić dowód, że nie istnieją warunki, przewidziane w art. 15 Konkordatu dla zwolnienia od opodatkowania.

Mgr. S.

Przegląd wydawnictw

„Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Sołtysa na 1936 rok“. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 6, str. 550. Przedmowę napisał prof. dr. M. Z. Jaroszyński. Wzorem roku ubiegłego Samorządowy Instytut Wydawniczy wydał na r. 1936 „Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Sołtysa“. Jest to wydawnictwo o pierwszorzędnej wartości, oparte na gruntownym opracowaniu materiału, którego aktualność została doprowadzona do 1 stycznia 1936 r.

Zawiera ono dokładne zestawienie wszystkich przepisanych ustawą czynności sołtysa, jak i wyczerpujące i rzeczowe omówienie podstaw prawnych i zasad gospodarki gromad. W tym zakresie zatem jest ono istotnie nieodzownym przewodnikiem w gospodarce gromad i w urzędowaniu sołtysa.

Niezależnie od tego wydawnictwo może służyć jako podręcznik, jako mała encyklopedia niezbędna na wsi, źródłowy poradnik we wszystkich sprawach, wieś i poszczególne jej mieszkańcy obchodzących, jak również jako przewodnik w pracy społecznej na wsi. Takie wszechstronne, a netylko szersze „urzędowe“ ujęcie wydawnictwa czyni je netylko godnym zalecenia, ale i poparcia.

Najlepiej zaprezentuje to wydawnictwo podanie jego, istotnie b. bogatej treści. Oprócz części kalendarzowo - informacyjnej, zawierającej właściwy kalendarz, terminarz czynności sołtysa na cały rok, miary i wagi, taryfę pocztową, telegraficzną i t. p., opłaty stemplowe, obszerny dział został poświęcony pracy społecznej na wsi, podający dokładne dane o organizacjach wiejskich i rolniczych, kierunkach i zasadach tej pracy, jak również wykaz podstawowych książek z zakresu zagadnień związanych ze wsią.

Osobny dział zawiera ogólne wiadomości o Państwie, jak podział administracyjny, ludność, obszar, ustrój i t. p.

Główna część wydawnictwa poświęcona została gromadzie i sołtysowi. Dział o ustroju gromady zawiera, według rzeczowego porządku, organizację gromady, zakres działania

i gospodarke gromady, majątek gromad, organa gromady, prawa i obowiązki sołtysa w ogólności, nadzór państwowy, obowiązki sołtysa w zakresie spraw gromadzkich.

Obszerny dział omawia obowiązki sołtysa w zakresie administracji ogólnej wraz z najważniejszymi w tej dziedzinie wiadomościami dla każdego mieszkańca wsi. Kolejno więc omówiony został ustrój szkolnictwa wraz z obowiązkami sołtysa, następnie zdrowotność, opieka społeczna, sprawy drogowe, dostarczanie środków przewozowych, rolnictwo, hodowla i weterynarja, oddłużenie rolnictwa, przebudowa ustroju rolnego (scalanie gruntów), ochrona lasów, łowiectwo, rybołówstwo, ustawa wodna, sprawy przemysłowe, prawo budowlane, pożarnictwo, ubezpieczenie od ognia, sprawy podatkowe, akcyza i monopole, bezpieczeństwo publiczne, przepisy karno - administracyjne, doręczanie pism i wezwań, niektóre wiadomości z prawa karnego i cywilnego, sprawy sądowe, ewidencja i kontrola ruchu ludności, statystyka, sprawy wojskowe, lotnictwo, opieka nad zabytkami, ochrona przyrody, szarwark.

Osobny dział podaje wzory ksiąg, niezbędnych w gospodarce gromady, następnie wzory pism, zaświadczeń i formularzy, najczęściej potrzebnych w urzędowaniu sołtysa jak i w stosunkach mieszkańca wsi z administracją państwową. Całość świadczy o rzetelnym wysiłku redakcji, sumienności i dokładności połączonej z popularnym ujęciem skomplikowanych zagadnień.

Wydawnictwo nadaje się do użytku netylko sołtysów, radnych gromadzkich, zarządów gminnych, ale z równym pożytkiem dla działaczy samorządów i mieszkańców wsi, stykających się w życiu codziennym z administracją publiczną.

Nadzwyczaj niska cena w stosunku do objętości i wartości wydawnictwa (zł. 1.50 za 1 egz., przy zakupie większej ilości odpowiednia zniżka) powinna umożliwić istotnie szerokie jego spopularyzowanie.

s.

**S A M O R Z Ą D O W Y
INSTYTUT WYDAWNICZY
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. W W A R S Z A W I E**

wydał i posiada na składzie:

**„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW
URZĄDZEŃ SANITARNYCH“**

Inż. J. MOKRZYCKIEGO

Cena całego wydawnictwa zł. 20.00 za 1 egz.

posiada również stale na składzie w pojedynczych egz.
wzory projektów budynków i urządzeń sanitarnych,
jakie są umieszczone w spisie „KATALOGU GOTO-
WYCH PROJEKTÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH“.

Na żądanie wysyłamy dowolne ilości projektów
po cenach za poszczególne projekty

Za 1 (jeden) egzemplarz wzoru № №:

| | | | |
|--|----|-----|------|
| 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 50, 51, 52, 70, 71, 72, 73, 74 i B dodatkowy | po | zł. | 1.00 |
| 13, 14, 15, 16, 38, 39, 40 i 42 | „ | „ | 1.50 |
| 20, 21, 22, 23, 24, 60, 61, 62, 63, 64 i 69 | „ | „ | 2.00 |
| 17, 18, 25, 27, 41 i 65 | „ | „ | 3.00 |

przy zbiorowych zamówieniach dla Wydziałów powiatowych lub Za-
rządów gmin miejskich i wiejskich udzielamy specjalnych rabatów
zależnie od wielkości zamówień.

Po otrzymaniu zamówienia z podaniem dokładnie potrzebnych
Nr. Nr. z wyszczególnieniem nazwy projektów oraz ich ilości —
wysyłamy niezwłocznie zapotrzebowanie wraz z rachunkiem.

Zamówienia na Katalog i luźne projekty
prosimy nadsyłać pod:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SP. Z. O. O. W WARSZAWIE

WARSZAWA, UL. MIODOWA № 6.

**KAMIENIOŁOMY GRANITOWE
GOSPODARCZEGO ZRZESZENIA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO
w KLESOWIE**

Zarząd w Warszawie, ul. Dobra Nr. 28. Tel. 275-30

Dostarczają na dogodnych warunkach kredytowych
wszelkie materiały do budowy dróg, jako to:

Kostkę regularną i nieregularną.

Brukowiec.

Kamień łamany na bruk i tłućceń.

Tłućceń szosowy i kliniec.

Ceny konkurencyjne.

Terminowa dostawa.

RACHMISTRZ - RZECZOZNAWCA SAMORZĄDOWY, posiadający 15 lat praktyki buchalteryjnej i dużą wiedzę zasad buchalteryjnych, obznajmiony dokładnie z rachunkowością przebitkową różnych systemów, zdolny organizator prac buchalteryjnych i posiadający poważne referencje, poszukuje posady rachmistrza w Zarządzie Miejskim lub Wydziale Powiatowym, — miejscowość obojętna.

Łaskawe oferty proszę skierować do Administracji Tygodnika „S A M O R Z Ą D” pod „Rachmistrz - rzeczoznawca”.

P r z y p o m i n a m y

P. T. P r e n u m e r a t o r o m,
że czas uregulować prenumeratę

za I-szy kwartał 1936 r.

**Należność prosimy wpłacać na konto nasze
w P. K. O. Nr. 52.020.**